DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 230. Czwartek, 16 (28) Października. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. - Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs. 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5; -kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. - Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa,
dnia 16 (28) Października.

Ustawa towarzystwa pomocy handlujących w m. Warszawie.

(Zatwierdzona przez ministra spraw wewnętrznych 24 września 1869 r.)

Cel, skład i zasoby towarzystwa. § 1. Towarzystwo pomocy kupców i w ogóle handlujących w m. Warszawie, zakłada się w celu udzielania pomocy i możliwego polepszenia bytu tych z jego uczestników, którzy z powodu nieprzyjaznych okoliczności znajdą się w konieczności żądania pomocy od towarzystwa. Członkami towarzystwa mogą być osoby wszelkich wyznań stanu kupieckiego. § 2. Towarzystwo to zostaje pod kontrolą warszawskiego ober-policmajstra, który do bezpośredniego nadzoru nad jego czynnościami wyznacza deputata-urzędnika. Deputat ten, nie mięszając się do zarządu kasą, czuwa tylko nad tem, aby działania zarządu nie zbaczały wcale od przepisów w niniejszej ustawie zawartych, a w szczególności aby kapitały kasy były używane wyłącznie na zamierzony w ustawie cel; dostrzegłszy zaś jakie zboczenie w zarządzie, zwraca na to uwagę zasiadających członków, a jeżeli uwagi jego nie zostaną uwzględnione, robi stosowne zaznaczenie w protokule posiedzeń i donosi o tem ober-polimajstrowi. § 3. Liczba członków towarzystwa jest nieograniczona, a takowi dzielą się: *a*) na członków rzeczywistych; i *b*) na członków współuczestników. § 4. Członkami rzeczywistymi mogą być kupcy i w ogóle osoby zajmujące się handlem, zamieszkałe w Warszawie. § 5. Każdy członek przy wstąpieniu, obowiązany jest wnieść na korzyść towarzystwa jednorazowo nie mniej 3 rs., i oprócz tego opłacać po 50 kop. miesięcznie. Zarząd towarzystwa może upoważnić i do wyższych opłat, jak również przyjmuje jednorazowe ofiary na korzyść towarzystwa. § 6. Członkiem współuczestnikiem towarzystwa, może być tylko osoba, która okazała szczególne zasługi dla towarzystwa, a swemi radami i doświadczeniem może być rzeczywiście pożyteczną dla towarzystwa. Członkowie współuczestnicy uwalniają się od wszelkich na korzyść towarzystwa opłat. § 7. Członkowie współuczestnicy wybierają się na ogólnem zgromadzeniu uczestników. Dla prawomocności wyboru potrzeba, aby na korzyść wybieranego było przynajmniej $^2/_3$ głosów obecnych członków. § 8. Kapitał towarzystwa składa się; *a*) z opłaty 3 rs. przy wstąpieniu; *b*) z miesięcznych opłat członków; *c*) z ofiar dobrowolnych; *d*) z procentów od rezerwowych kapitałów towarzystwa; i *e*) z kar nakładanych na członków, przez ogólne zgromadzenie członków. § 9. Kapitał towarzystwa dzieli się na: *a*) rezerwowy; i *b*) obrotowy. § 10. Czwarta część całego kapitału towarzystwa zachowuje się jako kapitał rezerwowy w procentowych papierach publicznych, pozostałe trzy czwarte zaś stanowią kapitał obrotowy.

Porządek wstąpienia do towarzystwa członków, prawa i ich obowiązki. § 11. Osoba pragnąca zostać rzeczywistym członkiem towarzystwa, i mająca, na mocy § 4-go, do tego prawo, zwraca się do jednego z członków rzeczywistych, który, jeżeli uznaje kandydata za godnego przyjęcia do towarzystwa, proponuje go do balotowania. W kantorze zarządu towarzystwa, powinny być ciągle otwarte listy członków rzeczywistych. § 12. Członek przyjmujący na siebie zalecenie osoby pragnącej wstąpić do tywarzystwa obowiązany jest na piśmie zawiadomić o tem zarząd, przynajmniej na dwa tygodnie przed posiedzeniem prywatnego zgromadzenia towarzystwa, z dołączeniem wiadomości o latach, stanie i miejscu zamieszkania przedstawianego. § 13. Każdy, kto w skutek balotowania wszedł do składu towarzystwa, powinien być bezzwłocznie zapisany do księgi członków, gdzie sam zapisuje swoje imię, imię swego ojca, nazwisko, jak również wiadomości w poprzednim paragrafie wymienione i zobowiązanie co do składania oznaczonych w ustawie opłat. W nieobecności nowo-wstępującego, dopełnia tego przedstawiający go członek. § 14. Każdemu członkowi towarzystwa, po złożeniu przepisanej w ustawie opłaty, udziela się bilet na godność członka. § 15. Osoba zabalotowana raz, może być balotowana nie wcześniej, jak po upływie pół roku; osoba zabalotowana powtórnie, może dopiero po roku poddać się trzeciemu balotowaniu; odrzucona i tym razem, pozbawiona zostaje na zawsze balotowania. § 16. Członkowie tak rzeczywiści, jak współuczestnicy, mają prawo znajdować się na ogólnem zgromadzeniu towarzystwa i wnosić projekta i zdania dotyczące spraw towarzystwa, pod warunkiem jednakże, żeby takowe przedtem złożone były zarządowi towarzystwa, i tylko po jego roztrząśnięciu i z jego wnioskami wnoszone były na ogólne zgromadzenie towarzystwa. § 17. Każdy z członków towarzystwa znajdujący się chwilowo w trudnem położeniu lub doznawszy nieszczęśliwego wypadku, może zwrócić się do towarzystwa, z prośbą o udzielenie mu pomocy. Prywatne zgromadzenie towarzystwa określa, czy można udzielić proszącemu pomoc, i jaką. § 18. Za zakłócenie porządku na posiedzeniach, członkowie towarzystwa, mogą być, według decyzji ogólnego zgromadzenia, skazywani na kary pieniężne; w ostatecznym wypadku, jak również w razie nieopłacenia nałożonej kary, wyłączani zostają z towarzystwa. § 19. Członek, który nie wnosił przypadających od niego opłat pieniężnych w ciągu roku. § 20. Wszystkie spory między członkami a towarzystwem, ostatecznie rozstrzygają się przez decyzję ogólnego zgromadzenia. § 21. Każdy z członków obowiązany jest ulegać przepisom niniejszej ustawy, i nieznajomością takowej wymawiać się nie może, dla czego każdemu nowemu członkowi udziela się egzemplarz ustawy.

(*d. c. n.*)

Anneks do przepisów o wystawach. — (Patrz Nr. 229) Spis przedmiotów kwalifikujących się na wystawy gospodarcze: Produkta rolnictwa, ogrodnictwa, sadownictwa i pszczolnictwa. Przedmioty tego rodzaju mogą być nadsyłane na wystawę w stanie pierwotnym lub obrobionym domowym sposobem. Na tej zasadzie przyjmowane będą: mączka cukrowa, syrop kartoflany, krochmal, mąka, oleje roślinne i t. p., konfitury, powidła, solenia, i t. p. miód oczyszczony, wosk bielony i niebielony, świece woskowe i pierniki miodowe. *Uwaga 1.* Zbożowe i inne rośliny gospodarcze, zasiewane w polu, mają być nadsyłane w łodygach i w ziarnie. Łodygi należy przysyłać w snopach, a ziarna roślin zbożowych w ilości jednego czetweryka, nasiona zaś roślin pastewnych w ilości półpuda. Rośliny ogrodowe, sprzedawane na miarę, powinny być nadsyłane w ilości pół-czetweryka, a nasiona po pół-funta; przedmioty obrobione — najmniej w ilości 10 funtów, a sprzedawane na miarę, najmniej w ilości pół-czetweryka. Przy czem wystawcy nasion powinni objaśnić, w jakich miejscach, jaką ilość tych nasion i za jaką cenę mogą sprzedawać. *Uwaga 2.* Powyższe oznaczenie ilości nadsyłanych przedmiotów odnosi się do miejsc najbliższych wystawy, a z miejsc odległych przedmiota te, podług uznania komitetu, mogą być przyjmowane w mniejszych rozmiarach. Hodowla bydła (domowego chowu a nie kupnego), hodowla drobiu, i produkta ich, jakoto: masło, sery, buljony, łój, świece łojowe, mydło, puch, włosy, pierze, szczecina i inne przedmioty, różnemi sposobami przyspobione, suszone, wędzone, solone, i t. p. Jedwabnictwo: kokony, jedwab, jedwabniki i inne produkta jedwabnictwa. Produkta uprawy winnic. Produkta rybołowstwa i łowiectwa, jakoto: tłuszcz rybi, karuk rybi, kawior, wyzina i inne przedmioty tego rodzaju, różnemi sposobami przygotowane, także siecie rybackie, niewody i inne sprzęty i narzędzia rybackie i myśliwskie. Używane w gospodarstwie wiejskiem narzędzia rolnicze, jakoto: sochy, pługi, radła, brony, młockarnie, wiejałki, cepy, grabie, widła, rydle, sapy i t. d. Wszystkie te przedmioty mogą być nadsyłane właściwej wielkości lub w modelaah; narzędzia do wyrabiania i przędzenia lnu: zgrzebła, kołowrotki, warsztaty tkackie, płochy, międlice, trzepałki, grzebienie, wrzeciona, skręcalnie, motowidła i czółka. Wyroby wiejskie: lniane, konopne, wełniane, drewniane, skórzane, garncarskie, żelazne i t. d. jakoto: powrozy, liny, szpagaty, płótna surowe i bielone, sukna, płótna drukowane, farbowane, koronki i hafty, ręczniki, dywany, i t. p., koła, dugi, płozy, wozy, sanic, wiadra, kufry, łyżki, miski, tace, beczki, kadzie, solniczki, i inne drewniane naczynia domowe, malowane i niemalowane i koła młyńskie. Dziegieć, smoła, terpentyna, potaż i t. p. Rogoże, cynówki, worki, pudła, kosze, meble włościańskie i miejskie, i t. p. Wyroby włościańskie żelazne i stalowe: kosy, sierpy, siekiery, narzędzia ciesielskie, heble, żelazo lane, patelnie, gwoździe, drut, wędki, przybory metaliczne do uprzęży, zawiasy, podkowy, nosidła, pogrzebacze, uchwyty, wagi, zamki, noże, nożyce, obrączki miedziane, samowary, i inne przedmioty. Odzienie i obuwie, skóry owcze wyprawiane i niewyprawiane, tułuby, półszubki, baranki, wyroby białoskórnicze kozłowe i baranie, rękawice, bóty, kaftany, wojłoki, kapelusze, kalosze, papucie pilsniane, i t. d. Trzewiki, pończochy, rekawiczki, dziane obuwie wełniane, kaftaniki, i t. d. oraz wyprawiane skóry zwierząt. Cegła, kafle, dachówki, garnki, i w ogólności naczynia, farby, materjały chemiczne, i inne, kamienie używane do budowli. *Uwaga.* Produkta wyrobione mają być nadsyłane na wystawę w takiej ilości jaka mogłaby dać jasne o nich pojęcie, w przeciwnym razie nie będą przyznawane nagrody. Wzory budowli wiejskich mają być składane w rysunkach lub modelach.

Nominacje. — Przez rozkaz w ministerstwie spraw wewnętrznych z d. 8 października, mianowani zostali: p. o. naczelnika stacji telegraficznej kieleckiej, registrator kolegjalny *Zachorowski* — naczelnikiem stacji telegraficznej w Pińczowie; starsi telegrafiści wydziałów na naczelników stacij: asesor kolegjalny *Bodek*—w Olkuszu; registrator kolegjalny *Michejew*—w Opolu; p. o. naczelników stacij telegraficznych, nie mający rang: *Krydner*—w Zgierzu, *Frejberg*—w Miechowie, *Drejman*—w Pilicy, *Zuden*—w Kole, *Knaut 2*—w Koninie, *Nejpert*—w Wieluniu, *Noze*—w Staszowie, *Szenberg*—w Kielcach. (*Goniec Urzęd.*).

Awanse.—Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z dnia 30 września, w Liwadji, awansowani zostali na wakanse: w 3-ej brygadzie artylerji gwardji i grenadjerów: ze sztabs-kapitana na kapitana *Daniłow*; z porucznika na sztabs-kapitana *Stogow*; z podporuczników na poruczników *Turbin* i *Delsal*; w grenadjerskich artyle-

rjach fortecznych: warszawskiej—z kapitana na podpułkownika, dowódca 2-ej kompanji *Petrow 1*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; z podporuczników na poruczników *Jacznyj* (Szymon), *Jacznyj* (Michał) i *Miczuryn*; z praporszczyka na podporucznika *Pawliński*; nowogieorgiewskiej—ze sztabs-kapitana na kapitana *Bukołow*; z porucznika na sztabs-kapitana baron *von Majdel 2*; z podporuczników na poruczników *Czegłokow* i *Kowańko 1*; brzesko-litewskiej—z porucznika na sztabs-kapitana *Ronczewski*; z podporucznika na porucznika *Rukteszel*; iwangrodzkiej — z kapitana na podpułkownika, dowódca 1-ej kompanji *Albowski*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; z porucznika na sztabs-kapitana *Gunt*.

Najwyższy rozkaz. — Komitet ministrów, w wyjaśnieniu sposobu zastosowania 6 § Najwyżej zatwierdzonych 2 sierpnia 1867 r. przepisów, względem przekształcenia korpusów: komunikacij, leśnictwa i miernictwa tudzież wydziału telegrafów, wnosił: 1) Że oficerowie byłych korpusów: komunikacij, leśnictwa i miernictwa oraz wydziału telegraficznego, będący pod śledztwem lub sądem za wykroczenia w urzędowaniu, w razie jeżeli pozostawieni zostali przy sprawowaniu swych obowiązków i zaniosą prośbę o przemianowanie ich na stopnie cywilne w terminie rocznym od daty niniejszego postanowienia, mogą być niezwłocznie przemianowani na stopnie cywilne na zasadzie przepisów 2 sierpnia 1867 r., ale bez zaliczenia do wysługi na te stopnie czasu swej służby od daty wyznaczenia śledztwa lub oddania ich pod sąd. 2) Oficerowie zostający pod śledztwem lub sądem z usunięciem od obowiązków, również mogą być przed ukończeniem sprawy, na skutek swego podania, przemianowani na stopnie cywilne, lecz na zasadzie ogólnych przepisów ust. o służ. rząd., a nie na mocy przepisów 2 sierpnia 1867. 3) Wymienionym w art. 1 i 2-m osobom, po ukończeniu śledztw i spraw, jeżeli w ciągu takowych nie były przemianowane na stopnie cywilne, lub przemianowane zostały na zasadzie przepisów ust. o służ. rząd., służy możność przemianowania się w terminie rocznym od daty podania, po ogłoszeniu im stanowczych wyroków: *a)* tym, którzy zostali uniewinnieni, na stopień cywilny i z starszeństwem, do jakich mieli prawo na zasadzie przepisów 2 sierpnia 1867 r., gdyby w dniu wydania tych przepisów nie byli pod śledztwem lub sądem; i *b)* tym, którzy wyrokiem sądu nie zostali zupełnie uniewinnieni, także na zasadzie przepisów 2 sierp. 1867 r., z zastrzeżeniem wszakże co do osób, których kara nie została wniesiona do rubryki XI stanu służby, z zaliczeniem czasu bytności pod śledztwem i sądem, na zasadzie ust. o służb. w takim tylko razie, jeżeli o takiem zaliczeniu postanowiono wyrokiem sądowym; tym zaś, których kary wniesione zostały do XI rubryki stanu służby, tylko na taki stopień cywilny, do jakiego mogli oni mieć prawo podług przepisów 2 sierpnia 1867 r. przed wyznaczeniem śledztwa lub oddaniem pod sąd, a to bez żadnego starszeństwa. Najjaśniejszy Pan, w d. 19 zeszłego września, powyższą uchwałę komitetu Najwyżej zatwierdzić raczył.

Bank Cesarstwa. — Z liczby wypuszczonych przez bank Cesarstwa przy zbieraniu podpisów na 5% bilety bankowe z r. 1869, interimalnych świadectw pozostaje dotąd pewna ilość niezaprodukowanych bankowi, ani dla opłacenia drugiej raty, ani dla wymiany na bilety, pomimo, że na tych świadectwach wyrażono, że takowe zachowują moc tylko do 5-go września. Bank Cesarstwa dla ukończenia obrachunku wypuszczonych 5% biletów, uprzejmie wzywa osoby, posiadające pomienione interimalne świadectwa, aby pospieszyły złożyć je bankowi dla wymiany. Ostateczny termin zakreśla się 1-go listopada roku bieżącego, po upływie którego nie złożone bankowi świadectwa, uważane będą jako niemające mocy. Przy wymianie na bilety świadectw interimalnych, całkowicie nie opłaconych, pobierać będzie bank przy uiszczeniu należności, procenta za uchybienie terminu od 5 września do dnia wymiany, podług obliczenia sześcioletniego.

Rada warszawskiego Aleksandryjsko-Marjińskiego instytutu wychowania panien. — Z powodu tłómaczenia się niektórych rodziców i opiekunów niewiadomością przepisów co do terminów wnoszenia opłat za utrzymanie i wychowanie panien w Aleksandryjsko-Marjińskim instytucie wychowania panien w Warszawie, Rada instytutu poczytuje sobie za obowiązek uprzedzić, że na zasadzie istniejących przepisów w Zarządzie zakładów naukowych Imienia Cesarzowej Marji, wyżej rzeczona opłata wnoszoną być winna w dwóch półrocznych ratach z góry, to jest 1 (13) Sierpnia i 1 (13) Lutego. Zwrot opłaty wedle obrachowania się z rodzicami może nastąpić tylko na wypadek wykreślenia z list uczennicy z decyzji samej władzy lub w wypadku śmierci wychowanki,—w każdym innym razie, opłata pozostaje własnością instytutu. W skutek powyższego, Rada instytutu uprzedza tych rodziców i opiekunów, którzy wziąwszy do siebie za urlopem swe córki lub pupille nie mieliby zamiaru z jakichkolwiek bądź powodów powrócić je nadal do instytutu, aby o zupełne ich uwolnienie podali prośby przed terminem wnoszenia półrocznych opłat; w przeciwnym bowiem razie Rada obowiązana właściwą drogą ściągać półroczną opłatę, chociażby prośba o uwolnienie z instytutu wychowanki podaną była 2 (14) Lutego lub 2 (14) Sierpnia.

Dyrekcja Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej podaje do wiadomości, że pociągi spacerowe, na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic, w każdą niedzielę i święto wyprawiane, od włącznie dnia 26 Października (7 Listopada) r. b. przez cały czas zimowy, kursować nie będą.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Października.

Chociaż dzień onegdajszy minął spokojnie w Paryżu, ciało prawodawcze, jak zapewniają, połurzędowy *Constitutonnel* i czerpiący swe natchnienia wprost z przybocznego gabinetu cesarskiego, *Le Peuple français*, nie będzie zwołane wcześniej jak w pierwotnie naznaczonym terminie, to jest 17 (29) listopada. Godnem jest uwagi, że *Le Peuple français* przemawia za energicznem postępowaniem rządu, szczególniej co się tyczy prasy. Całym rezultatem od miesiąca blizko prowadzonej agitacji, obok materjału jaki dostarczyła dziennikom paryzkim do zapełnienia szpalt, był zupełny upadek w opinji publicznej stronnictwa czynu, które jak się okazuje, było od dwudziestu lat znanem we Francji stronnictwem biernego oporu.

Według doniesień połurzędowych dzienników paryzkich, wielki wezyr w Konstantynopolu zawiadomił już reprezentantów dyplomatycznych mocarstw zagranicznych o zamierzonej podróży sułtana na uroczystość otwarcia kanału suezkiego. Sułtan w towarzystwie licznej świty, ma wyruszyć z Konstantynopola 31 października (12 listopada), a w Suezie zostanie on powitany przez wielkiego szeryfa Mekki, ulemów wielkiego meczetu, deputacje z miast świętych i prowincij Arabji, jako głowa islamizmu, i tym sposobem uroczystość otwarcia kanału suezkiego, stanie się zarazem demonstracją polityczną i religijną.

W Hiszpanji kwestja wyboru króla znów wyszła na pierwszy plan. Podobno ministrowie: marynarki—Topete, skarbu—Ardanaz i spraw zagranicznych—Silvela są za kandydaturą księcia Montpensier; według zaś dziennika *Irurac-Bat*, większość ministrów oświadcza się za kandydaturą księcia Tomasza genueńskiego, pod rejencją marszałka Serrano, który jednak oświadczył, że w razie stanowczego rozdwojenia pomiędzy progresistami a stronnictwem unji liberalnej, złoży rejencję. Z drugiej strony, jak się okazuje z doniesień z Madrytu, marszałek Serrano skłania się ku kandydaturze portugalskiej, przynajmniej miał on naradę z posłem portugalskim przy dworze francuzkim, p. Saldanha i posłem portugalskim przy dworze madryckim. Jeden z półurzędowych dzienników paryzkich w przedmiocie układów toczących się z Dom Fernandem portugalskim, a mających go skłonić do przyjęcia korony hiszpańskiej donosi, że wprawdzie Dom Fernando udzielił tylko jedno posłuchanie posłowi hiszpańskiemu w Lizbonie zaraz po jego przybyciu, ale wyznaczył poufną osobę do prowadzenia z nim układów. Dziennik wspomniony sądzi, iż Dom Fernando prawdopodobnie wytrwa w swem postanowieniu nieprzyjęcia korony hiszpańskiej, wszelako dopóki układy wspomnione nie doprowadzą do ostatecznego takiego lub owego rezultatu, w kortezach w Madrycie nie będzie wzięta pod rozwagę sprawa wyboru króla.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Kattaro, *27 (15) października.* Wojska wzmocniły i zaopatrzyły w żywność warownie Dragali i Cerkowice, i miały kilka potyczek z powstańcami, w których z obu stron poniesiono znaczne straty.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Kijów, 12 (24) października.* Najjaśniejsza Pani spodziewana jest tu, w powrocie z Liwadji, 26 października (7 listopada). Podczas pobytu w Kijowie hrabiego Bobryńskiego, rozstrzygniętą została kwestja otwarcia drogi żelaznej bałckiej. Eksploataja ma być rządowa. Tymczasowy ruch pasażerski na całej linji kijowsko-birzulskiej, z wyłączeniem gałęzi berdyczowskiej i wołoczyskiej, ma rozpocząć się pierwszych dni grudnia. Reszta zaś na wiosnę. Dyrektorem drogi mianowany został inżynier, radca stanu M. M. Peters, który przystąpił czynnie do uorganizowania służby. (*Rus. Inw*).

* *Moskwa, 12 (24) października.* Metropolita serbski Michał wyjedzie z Moskwy do Petersburga 15 (27) października. Kupcy moskiewscy ofiarowali mu dziś kompletne pontyfikalja. (*Birż. Wied.*)

* *Moskwa, 13 (25) października.* Na jutrzejszem posiedzeniu słowiańskiego komitetu dobroczynności, w sali bibljoteki uniwersyteckiej, znajdować się będą metropolita serbski Michał i archimandryta Nikanor. (*Tamże.*)

---

* *Paryż, 25 (13) października.* Cesarz znajdował się dziś wieczorem na przedstawieniu w teatrze opery. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 26 (14) października, godzina 11½ przed południem.* W mieście panuje wszędzie jak najzupełniejsza spokojność; miasto ma zwykłą powierzchowność; na przedmieściach nie widać nigdzie wzburzenia. Pogoda dżdżysta. (*Tamże.*)

* *Paryż, 26 (14) października, godzina 2-ga po południu.* Cesarz spacerował na tarasie pałacu tuileryjskiego i powitany został z wielkim zapałem przez osoby (około 2,000) znajdujące się w pobliżu. W mieście panuje zupełna spokojność i nie widać najmniejszego śladu manifestacji. (*Tamże*).

* *Madryt, 24 (12) października. Gazetta* ogłasza prawo co do wynagrodzenia milionem realów właścicieli siedmiu dzienników zniesionych w r. 1866. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 25 (13) października Gazetta* ogłasza raport marszałka Prima złożony rejentowi o powstaniu republikańskiem i notę wyrażającą zadowolenie rejenta z postępowania ministra wojny, armji, marynarki i ochotników wolności. (*Tamże*).

* *Madryt, 25 (13) października.* Obiegają po mieście pogłoski, że Serrano postanowił złożyć rejencję w razie, gdyby nastąpiło zerwanie pomiędzy unjonistami i progressistami.—Innej, od kilku dni obiegającej pogłosce, że wojska mają być skoncentrowane w okolicach stolicy, zaprzeczają stanowczo ze źródła kompetentnego. (*Wolffs T. B.*)

* *Berlin, 26 (14) października. Neue Preus. Z.* donosi: Minister skarbu v. d. Heydt podał się do dymisji. Nie chce on już występować dłużej w sejmie w charakterze ministra. Dymisja jego przeto będzie stanowcza. *Neue Preus. Z.* podaje, bez poręczania za pewność, nazwiska osobistości, które podług pogłosek obiegających w sferach deputowanych, uważane są jako kandydaci do zajęcia stanowiska ministra skarbu; są to mianowicie: prezes handlu morskiego Camphausen, prezes naczelny w Królewcu Horn i minister Patow. (*Tamże*)

S. (Aforyzmy *). Nie wiemy co się to stało, ale dzienniki zagraniczne polskie, spuściły jakoś z tonu. *Dz. Pozn.* naprzykład, przestał pisać paszkwile i jeremiady. Powiedziawszy nawiasem, korzystał on z wolności druku niepospolicie; o mało że mu nie zazdrościmy. Galicyjskie pisma czasowe, toż samo zmieniły ton. Być może, że im zrobiono *poufne uwagi* o niewłaściwości podobnego postępowania, lub może same wpadły na tę ogromną myśl, że z ich ga-

(*) Odtąd dla większego uwydatnienia, taką nazwę będziemy nadawali artykułom pod tym znakiem.

daniny nikt sobie nic nie robił. Cokolwiekbądź, cieszymy się bardzo z tej odmiany, jeżeli zwłaszcza będzie trwałą, o czem zresztą powątpiewamy, znając niestałość charakteru polskiego, mianowicie w poważnych rzeczach. Ilekroć razy dawniej czytaliśmy dzienniki galicyjsko-poznańskie, tyle razy, pamiętamy, brała nas prawdziwa litość nad tymi politycznemi nędzarzami. Nie było jednego kroku ruskiego rządu, któryby zaraz nie uległ krytyce tych napuszonych deklamatorów. Myślałby kto, doprawdy, ktoby ich nie znał, że to są Bóg wie jacy prawodawcy! Tymczasem, weźmy wszystkie te redakcje ryczałtem jak są, ze wszystkimi ich korespondentami od *a* do *z*,—i chciejmy z tych tak znakomitych krytyków ruskiego rządu i jego postępowania,—utworzyć zbę prawodawczą naprzykład, a bądźmy pewni, że prawa z niej wyszłe, byłyby niezawodnie wyborne — ale dla nich samych. Zmiana więc frontu tłumaczy się poniekąd zużyciem frazesów zawsze jednych, a poniekąd wypalającym się wulkanem nienawiści, gdyż wszystko naturalnie na świecie ma swój koniec. Rozum bierze więc teraz górę. Już nie wyrzuca jak dawniej płomieni nienawiści, ale dymi tylko jeszcze czasem i to coraz mniej. Dziś zwłaszcza, zdziwiliśmy się nie mało ostatnim numerem *Dziennika Poznańskiego.* Co za miana, co za zmiana ogromna! Nie mamy honoru rodzić się rosjaninem—zmiana przekonań o rzeczach w miarę ich dokładniejszego poznania, nie jest rzeczą upokarzającą nikogo, bywa nawet zaletą człowieka, który się jej poddaje, lecz tak zmieniać szybko przekonania, jak to uczynił korespondent *Dziennika Poznańskiego*—*„z nad granicy polskiej"* — to przyznam się chyba polak potrafi. Korespondent ów do nie dawna, był sobie po prostu i ślepo nienawidzący Rosję. Dziś, prócz nieśmiałej goryczy i żalu które czuć w myślach jego, nie ma już tam nienawiści. Jest nawet to, czego dawniej nie bywało, jest pewny hołd oddany Rosji w imię rzeczywistości i prawdy—jak się sam tłumaczy. Podobnież dzieje się z galicyjskiemi dziennikami. Mianowicie *Kraj* ów burzliwy i niespokojny do nie dawna *Kraj*, po zmianie redakcji, zmienił zupełnie i swój ton. Stanął on jak oświadcza w jednym swoim numerze, na stanowisku zupełnie przedmiotowem. Naszem zdaniem jest to bardzo racjonalne. Jedna z broszur ignorowanych w Galicji, powiedziała już o tem. Naród, który upadł, który nie ma głosu, na który nikt nie zważa, który nie może istnieć politycznie, powinien patrzyć, obserwować, milczeć i czekać. Dziennikarstwo jego, jeżeli się zdobyć nie może na sympatję dla Rosji, skutkiem, czy to odmiennych przekonań, czy okoliczności miejscowych, powinno zająć stanowisko przedmiotowe, „obserwacyjne, wyczekujące! bierne!! bo nie jest żadną miarą powołane do roli czynnej, nie mając politycznego, gabinetowego znaczenia, ani też znaczenia chociażby tak nazwanych dzienników niezawisłych, nie mając gruntu pod sobą żadnego. Dziennikarze, powinni być jak astronomy przy teleskopach—tylko uważni. Prawda faktyczna, powinna być dla nich tą gwiazdą, którą śledzą—nic więcej. Nie to co sobie życzą, lub życzą innym, ogłaszać mają, ale tylko to co jest lub co być może, powinni ogłaszać. To jest ich obowiązek. Jeżeli inaczej postępują albowiem, to jest, fałszują fakta różowem lub czarnem ich przedstawieniem, stosownie do swoich osobistych albo koteryjnych widoków, popełniają niekiedy oszustwo a niekiedy i zbrodnię, pchając niedoświadczone umysły na takie drogi, które, wiedzieć można naprzód, będą zgubne. Tak pojmowalibyśmy dziennikarstwo w Poznańskiem i Galicji, gdyby to od nas zależało.

---

* (Otwarcie zakładu leczniczego). *Warsz. Dniew.* pisze: „Onegdaj, we wtorek, 14 (26) października, miało miejsce poświęcenie prywatnego zakładu leczniczego dla chorych syfilitycznych i cierpiących choroby skórne, lekarzy Podowskiego i Kadlera, urządzonego przy ulicy Mokotowskiej w domu pod N. 1671. Przy otwarciu byli obecni, inspektor lekarski zostający przy Namiestniku w Królestwie, radca stanu Becker, prezydent miasta jenerał-major Witkowski, ober-policmajster jenerał-major Własow, dyrektor prasy perjodycznej tajny radca Pawliszczew, tutejsi lekarze i reprezentanci prasy. Po poświęceniu lokalu przeznaczonego na zakład, inspektor lekarski m. Warszawy, p. Malek, przeczytał ustawę zakładu leczniczego zatwierdzoną przez ministra spraw wewnętrznych 12 czerwca r. b. (zamieszczoną w swoim czasie w naszym dzienniku), przedstawił cel jego założenia i oznajmił, że zakład jest otwarty do przyjmowania chorych. Następnie p. Malek zwrócił się do obecnych w następujących słowach: „Szanowni panowie! Żadna nauka nie zrobiła w krótkim przeciągu czasu ostatniego dwudziesto pięcio lecia, takich ogromnych postępów, jak medycyna. Oddzielne jej gałęzie do takiego stopnia rozwinęły się i udoskonaliły, iż zaczęło być dla nich za ciasno pozostawać w jednych ogólnych ramach, z których mimowoli występowały, stając oddzielnie, że tak powiemy, na wysokości specjalnej samoistności. Ten postęp medycyny racjonalnej, który otrzymał początek w uniwersytetach niemieckich i szybko rozpowszechnił się w całej Europie, przeniknął prędko i do nas, oświecając swym blaskiem i tutejszy widnokrąg medyczny. Obecnie w Warszawie, każda gałąź nauk medycznych ma swych godnych przedstawicieli-specjalistów, nie tylko pomiedzy profesorami klinicznemi, lecz i pomiędzy ordynatorami szpitali. Nie dość na tem: postęp przeniknął, że tak powiemy, do prywatnego życia medycznego. Obecnie w Warszawie jest 6 prywatnych zakładów leczniczych. Jeżeli zwrócimy uwagę na wszystkie kłopoty i trudy, nieuniknione przy urządzaniu tych zakładów, jeżeli będziemy pamiętali, że na urządzenie tych zakładów, wkładają się znaczne sumy, nieraz cały majątek lekarza, zebrany ciężką pracą, to mimowoli nasuwa się pytanie, czem należy objaśnić tę przedsiębierstwa lekarzy? Zdawałoby się, że należałoby szukać odpowiedzi niedaleko, w korzyściach materjalnych. Ja, szanowni panowie, z powodu swego stanowiska urzędowego, będąc dobrze obznajmiony z stanem prywatnych zakładów leczniczych w Warszawie, uważam za obowiązek oświadczyć, że materjalne położenie tych zakładów wcale nie jest kwitnące. Publiczność nie przyzwyczajona jeszcze szukać specjalności u lekarzy, domaga się od nich uniwersalnych wiadomości, dla tego niema należytego zaufania do nowych specjalnych zakładów. Przy takim poglądzie społeczeństwa, zakłady te do czasu nie mogą iść pomyślnie. Gdyby zatem przypuszczać, że czysto handlowy obrót kieruje lekarzami przy otwieraniu specjalnych zakładów leczniczych, to liczba ich nie tylko nie mogłaby wzrastać, ale przeciwnie, powinnaby się zmniejszać. Nie, szanowni panowie, w osnowie tych przedsiębierstw lekarzy, leży cel daleko wznioślejszy: mam na myśli całkowitą miłość dla nauki i dążenia do jej rozwoju;—taki to jest cel szlachetny, podtrzymujący ich godną naśladowania cierpliwość. Miejscowa zwierzchność,—administracyjna i lekarska, zupełną uczuwając sympatję dla szlachetnych dążeń lekarzy, gotowa jest pomagać kwitnięciu ich zakładów, które w osobie dyrektora departamentu medycznego, mają najszczerszego i najświatlejszego opiekuna. Taki jest mój pogląd na tutejsze zakłady lecznicze, który pozwoliłem sobie wypowiedzieć w obec szanownego zgromadzenia. Witając wraz z wami obecnie otwierający się zakład leczniczy, życzmy mu całkowitej pomyślności." Następnie obecni przystąpili do podpisania aktu otwarcia zakładu leczniczego. Mieści się on w dogodnym, suchym domu, na dolnem piętrze z wyjściem na ogród, zajmując kilka pokoi, czysto i przyzwoicie umeblowanych. Na początek urządzony jest na 10 chorych.

Przy tej sposobności, wymienimy sześć zakładów leczniczych, wspomnianych w mowie inspektora lekarskiego: 1) zakład leczniczy oczny dra Dobrzańskiego; 2) instytut leczenia elektrycznością dra Brunera; 3) zakład leczniczy dla kobiet drów Rogowicza i Bernharda; 5) zakład leczniczy dla dzieci dra Sikorskiego; 5) ambulatorjum laryngoskopijne z leczeniem pulweryzacyjnem, lekarza Cohna, i 6) otwarty onegdaj zakład leczniczy dla chorych syfilitycznych i cierpiących choroby skórne lekarzy Podowskiego i Kadlera."

* (Kronika wypadków nadzwyczajnych). W drugiej połowie sierpnia r. b. w gubernjach kraju tutejszego miały miejsce następujące nadzwyczajne zdarzenia:

Gradobicia i burze. — Dnia 21 lipca (2 sierpnia), w miastach: Nadarzynie, Grodisku i gminie Włochy (w powiecie grodiskim), nadzwyczajna burza z gradem uszkodziła na wielu budynkach dachy, połamała mnóstwo drzew owocowych i wybiła do 600 sztuk szyb okiennych, a na folwarku rządowym Skuła zniosła stodołę i uszkodziła wiele innych budynków. — W tymże dniu w gminie Kiernozy, we wsi Kamienowcu i Garwolinie, taż burza zrządziła szkody na rs. 600; we wsi Łubanie na rs. 2,255; na folwarku Sietkówek na rs. 1,000; we wsi Wulnie na rs. 300; na folwarku Włoszyce na rs. 4,000 i na folwarku Przewieszerzyce na rs. 1,000; razem na rs. 11,417. — D. 26 lipca (6 sierpnia) we wsi Mzurowie, (pow. bendinski), grad zrządził szkody na rs. 2,000.

Zabójstwa, rabunki, kradzieże i zadanie ran. — Dnia 20 lipca (1 sierpnia), w lesie pomiędzy wsiami Lipnikiem i Wolicą (w pow. grodiskim), zbiegli aresztanci Józef Głowacki i Józefa Bogusławska, zranili nożem w głowę starozakonnego Herpmana, konwojącego ich z nadarzyńskiej stacji transportowej do więzienia kryminalnego w Warszawie.— W d. 4 (16) sierpnia na drodze do wsi Olewina, znaleziono zwłoki zamordowanego stróża leśnego Antoniego Maciążka. W dokonaniu tego morderstwa pada podejrzenie na włościanina z tejże wsi Łukasza Stempnia. — D. 8 (20) sierpnia, we wsi Lentkowicach, (w pow. miechowskim), znaleziono zamordowanego włościanina Piotra Wiechę. — W d. 30 lipca (12 sierpnia), w mieście powiatowem Biele, przy reparacji dachu zabudowania należącego do siostr miłosierdzierdzia, znaleziono na strychu zwłoki dziecięcia uległe już korupcji. — D. 12 (24) sierpnia, we wsi Macinkowie, (w pow. lipnowskim), mieszkańcy tejże wsi: Jan Rypowicz i Jan Borzecki wypuścili konie swoje na łąkę do włościanina Jana Góreckiego należącą. W chwili kiedy Górecki chciał ich zająć, Rypowicz i Borzecki rzucili się na niego i zamordowali na miejscu, skutkiem czego oddani zostali właściwemu sądowi po ukaranie. — Ze śledztwa zarządzonego wykryto; że mieszkańcy ze wsi: *Drwęcza*: Józef Kaczyński, Michał Kowalczyk, Hipolit Wyszkowsk, Stanisław i Józef Kruki i Karol Drobnica, *Czernowic*: Damazy Kłos i Kazimierz Stefanowski, w nocy wkradłszy się do ogrodu z zamiarem kradzieży, zamordowali włościanina ze wsi Czernowic (w pow. ostrołęckim), starozakonnego Moszka Skrobacza. Winowajcy oddani pod sąd.

Szczególne wypadki: pokaleczenie przez psy i zabicie od pioruna. — D. 25 lipca (6 sierpnia) w gminie Pinczyce (w pow. będińskim), pies wściekły pokaleczył żołnierza Dymitrego Morazów, skutkiem czego tenże odesłany został na kurację do szpitala. — W d. 3 (15) siepnia w tymże powiecie, w gminie Żarki, pies wściekły pokaleczył 15-letniego włościańskiego chłopca Szymona Skórek. Psy zostały zabite. — Dnia 19 (31) lipca, w czasie burzy, zabici zostali od uderzenia pioruna: włościanka ze wsi Smieszkowic, (w pow. opatowskim), Tekla Zarzycka, wraz z dzieckiem przy piersi będącem i synem swoim 14-letnim Tomaszem Kasprzyckiem. — D. 4 (16) sierpnia na polu niedaleko wsi Biało-Szczepanowice, (w pow. ostrowskim), zabity został od uderzenia pioruna włościanin z tejże wsi Józef Łuniewski.

Epidemja bydlęca. — Dnia 5 (17) sierpnia we wsi Ciotusy (w pow. biłgorajskim), okazała się na byle rogatym zaraza, skutkiem której padło 5 koni i 2 krowy; nadto zachorowało na krostę 6 włościan, którym była natychmiast podana pomoc lekarska. — D. 3 (15) sierpnia we wsiach: Zgórzyce, Róże i Prawda (w pow. łukowskim), na bydle rogatym okazała się zaraza od której padło 5 sztuk. — W pierwszych dniach sierpnia we wsi Rumynki - Chorążek (w pow. lipnowskim), okazała się na ludziach i bydle zaraza syberyjską zwana, skutkiem której zachorowało 9 osób i kilka sztuk rogacizny, a jedem z mieszkańców umarł. Z wyprowadzonego w tym celu śledztwa okazało się, że pierwsze wypadki tej epidemji powstały z użycia na pokarm mięsa z bydła zarażonego, które rzeźnik miejscowy włościanom sprzedawał. — W d. 15 (27) lipca w m. Raciążu i okolicach grasował jaszczur. Celem uśmierzenia tych chorób władze policyjno-lekarskie przedsięwzięły stosowne środki. W ogóle w pierwszej połowie sierpnia wypadków śmierci było 102; w tej liczbie umarło na apopleksję 9 osób, z pijaństwa 3, od uderzeń 15, z poparzenia się 4, utonęło 41, udusiło się 4, od pobicia 3, od uderzenia pioruna 10, samobójstw było 14 (w tej liczbie otruło się 4, powiesiło się 9, zarznął się 1). Zwłok ludzkich znaleziono 9, dzieciobójstw wykryto 3. Wypadków kradzieży było 3; burzy i gradobicia 5; epidemij będlęcej 8.

* (Kurjerek). W przyszły wtorek przypadają tak zwane „Zaduszki",—zazwyczaj w tym dniu, żywi z Warszawy idą odwiedzać Warszawę umarłych... W prawdzie teraz, gdy żywi mają tak wiele własnych kłopotów, liczba takich odwiedzających cmentarz powązkowski, zwłaszcza pochodzących z modniejszego świata, zmniejszyła się nieco, ku wielkiemu zgorszeniu tysiąca żebraków oblegających wtedy bramę i mur wzdłuż cmentarza, lecz zawsze zostało jeszcze dość takich, którzy w tym dniu tradycyjnym przybywają na groby ukochanych osób i zapaliwszy na nich lampki, składają przyniesione kwiaty. O ile nam wiadomo, niektórzy właściciele omnibusów zamierzają urządzić w tym czasie ciągłą komunikację miasta z cmentarzem, począwszy od Krasińskiego placu.

— Tymczasem, gdy miasto umarłych oświetli się i ukwieci, miasto żywych pospiesza przed zimą z wyasfaltowaniem swoich chodników i wykończeniem nowo wzniesionych budynków; wprawdzie w samej Warszawie już tylko jeden chodnik, łączący ulicę Jerozolimską z placem „trzech krzyży" wyasfaltowany będzie w tym roku, lecz za to na Pradze, pp. Gąsiorowski, Cwierczakiewicz i Ska, wylewają asfaltem ogromne przestrzenie, które ułatwią komunikację z koleją terespolską.

— Na dzień dzisiejszy św. Szymona i Judy, porobiono ongi rozmaite przysłowia — obecnie moglibyśmy utworzyć nowe, np. że „w dniu Szymona i Judy, worek warszawian chudy", lecz mogliby przeciw temu przysłowiu założyć opozycję wszyscy ci, którzy mają pełne worki lub gorące pragnienie pożyczenia pieniędzy — lepiej więc cofnijmy je na razie.

— Repertuar naszego teatru, bogaci się ciągle nowemi w rozmaitych dziedzinach sztuki, materjałami: nie długo, choć po długich próbach, zobaczymy na scenie nowy balet Flick et Flock — którego osnowa streszczona w broszurcę wyjdzie także niebawem staraniem reżysera baletu. W dziedzinie dramatycznej oczekujemy na Filibertę, która w tłumaczeniu Kaszewskiego i grze pani Modrzejewskiej, może być dozna świetnego powodzenia — wreszcie i w Rozmaitości, dana będzie wkrótce nowa komedja Wł. Anczyca „Błażek Opętany“. Dodać tu jeszcze winniśmy, że do trzyaktowej komedji hiszpańskiego autora Moreto „Donna Djana,“ przełożonej z niemieckiego tekstu na polski, przez p. Kaszewskiego, która obecnie drukuje się w „Bluszczu,“ znany z talentu kompozytor, profesor konserwatorjum tutejszego p. Gabrjel Rożniecki układa muzykę, co podniesie i bardzo nawet ekspozycję na scenie tego dzieła, o którego przekładzie, z dotychczasowych numerów „Bluszczu“, pochlebnie wyrazić się nie możemy.

— Z powodu zbliżającego się koncertu p. Izydora Lotto, w zakładzie fotograficznym p. Fajansa przygotowano portrety tego wirtuoza.

— Dziś, o godzinie 10-ej rano, odbyło się losowanie akcij 500-frankowych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, a o godzinie 2-ej z południa losowanie akcij drogi warsz. bydgoskiej.

— Panna Pistor, w swojej artystycznej wędrówce przybyła już do Lwowa, zkąd następnie uda się do Krakowa i Wiednia z swoją seraficzną arfą—na której uroczych dźwiękach nie poznał się widać autor „Rozmaitości“ w Kurjerze Lubelskim, przeprowadziwszy tam niby rozmowę dwóch, widocznie tępych na słuchu, gości z odbytego koncertu tej utalentowanej artystki. Wprawdzie następnie, już po wyjeździe p. Pistor z Lublina, Kurjer rzeczony zamieścił, jakby w expjacji, pochlebną o jej talencie recenzję. Należało zacząć od tego i... na tem skończyć także.

— Dowiadujemy się że p. Lewicki, który lat temu kilka zarządzał artystyczną częścią w Tygodniku Illustrowanym, dostąpił obecnie zaszczytu mianowania go nadwornym fotografem cesarza Napoleona—gazety paryzkie chwalą bardzo zdolności p. Lewickiego.

— Dotąd w południowych gubernjach Cesarstwa uprawiano przeważnie tytunie besarabski i krymski, a w gubernjach małorosyjskich amerykański—obecnie wszędzie już prawie sadzą tytuń turecki.

— Sławny p. Lesseps wraz z swoim synem, żenią się jednocześnie, podczas uroczystości otwarcia kanału suezkiego—obadwaj biorą dwie rodzone siostry, lecz ojciec młodszą.

— Członek komitetu towarzystwa zachęty sztuk pięknych, p. A. Lesser, w imieniu tego komitetu przypomina ponownie członkom rzeczywistym, którzy dotąd za rok bieżący składki nie wnieśli, jako też z lat poprzednich w opłacie zalegającym, aby z takową pośpieszyć zechcieli; niemniej uprasza pp. członków korespondentów, aby do końca listopada b. r., tak listę nabywców biletów, jako też pieniądze za takowe zebrane wraz z pozostałemi biletami niesprzedanemi do towarzystwa nadesłać raczyli, gdyż tylko opłacone numera do losowania należeć będą.

* (Oświetlenie). Latarnie gazowe miejskie poczynając od dziś, to jest 16 (28) b. m. do 22 października (3 listopada) włącznie, powinny być zapalane o godzinie 5-ej wieczorem, a gaszone o godzinie 6-ej z rana.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

	wczoraj		*dziś*	
Za talar	rs. 1	kop. 20	rs. 1	kop. 20.
Za frank	„ —	„ 33	„ —	„ 33.
Za złoty reń.	„ —	„ 67	„ —	„ 67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

* (Podróż Najjaśniejszego Pana). *Mosk. Wied.* donoszą, że 10 (22) października, o godzinie wpół do dziesiątej wieczorem, raczył przybyć do Moskwy, drogą żelazną południową, Najjaśniejszy Pan z Wielkim Księciem Aleksym Aleksandrowiczem. Pociąg Cesarski zatrzymał się przy stacji drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej, gdzie Najjaśniejszy Pan powitany został przez jenerał-gubernatora moskiewskiego, oraz przez wszystkich zwierzchników władz miejscowych i przez liczną publiczność, która zgromadziła się tłumnie tak na samej stacji, jak również po obu stronach kolei żelaznej. Głośne i pełne zapału okrzyki „hura“ powitały Najjaśniejszego Pana, w chwili gdy Jego Cesarska Mość raczył wyjść na platformę, wysłaną suknem czerwonem. Najjaśniejszy Pan przeszedł wprost z wagonu do apartamentu Cesarskiego, gdzie Jego Cesarska Mość i Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz raczyli pić herbatę, podczas gdy zmieniano dla pociągu Cesarskiego wagony drogi żelaznej kurskiej na wagony kolei mikołajewskiej. O godzinie wpół do jedenastej pociąg Cesarski był gotowy, i Jego Cesarska Mość udał się natychmiast wprost, koleją łączącą z drogą żelazną mikołajewską, w dalszą podróż, będąc żegnany takiemiż pełnemi zapału okrzykami „hura,“ jakiemi był witany przy przyjeździe. Z powodu przejazdu Najjaśniejszego Pana, stacja drogi żelaznej moskiewsko-kurskiej była przyozdobiona wspaniale żywemi kwiatami, słupy zaś uwite były w girlandy zielone. Świetna iluminacja gazowa z różkolorowych lamp szklanych, jaśniała tak wewnątrz, jak również na zewnętrznym froncie stacji; oprócz tego, w chwili odejścia pociągu Cesarskiego, bengalskie ognie ukazywały się niespodzianie w wielu miejscach. Tego wieczora uiluminowane było także całe miasto. Prześliczna ciepła pogoda przyczyniła się do nadania temu powitaniu większej jeszcze uroczystości.

* (Powrót z podróży). Gazeta *Wiest'* donosi, że wrócili do Petersburga: z Krymu—główny naczelnik III-go oddziału własnej Jego Cesarskiej Mości kancelarji, szef żandarmów, hrabia P. A. Szuwałow, oraz z podróży do gubernij wewnętrznych Rosji—pełniący obowiązki ministra dróg komunikacji, hrabia Bobrinski.

* (Kwestja dróg żelaznych). *Gołos* pisze, że na skutek upoważnienia do przedłużenia drogi żelaznej griazsko-borisoglebskiej do Carycyna, przez co długość kolei, zamiast 195 wiorst, wynosić będzie 585 wiorst, skład osobisty inspekcji, liczba komisij, które zostają wydelegowane, oraz środki departamentu dróg żelaznych muszą być stosunkowo zwiększone. Mając na względzie tę okoliczność, zarządzający ministerstwem dróg komunikacji zamierza, jak powiadają, złożyć w radzie państwa projekt włączenia do rubryki dochodów powierzonego mu ministerstwa na rok 1869 sumy 18,000 rsr. i udzielenia dla rubryki wydatków kredytu w wysokości 16,000 rsr., dla pokrycia wydatków na potrzeby wyż wyszczególnione.

* (Sprzedaż zboża na wagę). *Birż. Wied.* piszą: Słyszeliśmy, że ma być obecnie oddane do uznania rady państwa przedstawienie ministra skarbu w przedmiocie sprzedaży zboża na wagę. Kwestja ta wywołana została przez jedno z ziemstw. Postanowienie o sprzedaży zboża na miarę okazało się już na praktyce wielce niestosownem, i w handlu istnieje już oddawna zwyczaj ustanawiania wagi zboża przy sprzedawaniu takowego na miarę. Należy jedynie nadać temu zwyczajowi moc prawa obowiązującego, i w tem właśnie znaczeniu sformułowane zostało powyższe przedstawienie.

* (Uroczystość otwarcia kanału suezkiego). *Gołos* powiada, że daje się czuć prawie codziennie zbliżanie się uroczystości otwarcia kanału suezkiego. Niektóre osoby wyjechały już do Odesy, ażeby skorzystać z taniego przejazdu do Egiptu, zaproponowanego przez towarzystwo żeglugi parowej i handlu. Gazeta pomieniona donosi, że podczas uroczystości otwarcia kanału suezkiego, mieć będzie na miejscu dwóch korespondentów, którzy donosić jej będą o wszystkich szczegółach tej uroczystości.

* (Znakomitości taszkienckie). W Taszkiencie bawi na teraz poseł kokański, Murza-Chakim-bej, który wrócił niedawno z Petersburga. Zawarł on w naszej stolicy związek małżeński z córką jednego z podpułkowników od artylerji, i jak donosi korespondent *Rus. Inwalida*, pozostawi swą żonę (na własne jej żądanie) w Taszkiencie, dokąd przyjeżdżać będzie od czasu do czasu, dla widzenia się z nią. W Taszkiencie przemieszkuje także zbiegły do nas w końcu roku zeszłego królewicz bucharski Abdul-Achmed-Seid-Chan, który rości pretensje do tronu bucharskiego. Ciążenie polityki azjatyckiej do siły ruskiej i do sztandaru ruskiego, wychodzi na jaw nawet po za granicami Azji środkowej. „Abder-Rachman,“ jak pisze tenże korespondent, „synowiec teraźniejszego władcy kabulskiego (znany z ostatnich wypadków w Afganistanie), szuka u nas schronienia. Na teraz przysłał on do Samarkandu tylko stryja swego, sardara (dygnitarza), z listem, w którym uprasza o dozwolenie mu przyjechania do Rosji i przyjęcia poddaństwa ruskiego. Sardar zakomunikował wiadomości szczegółowe o położeniu rzeczy w Afganistanie. Emisarjusz afganistański przejeżdżał przez Badachszan, Kulab i Gissar, t. j. przez okolice całkiem nam nieznane, które przeto uważane były przez nas jako niepodobne do przebycia pod względem topograficznym. Sardar zabawił wraz ze swym orszakiem 12 dni w posiadłościach kulabskich. Sarychan (władca Kulabu), żegnając się z afganami, prosił ich, ażeby oświadczyli władzom ruskim, że włada on obecnie, prócz Kulaba, także Szirawatem i Gissarem, i że życzy sobie pozostawać pod opieką rosjan, zwłaszcza, jeżeli rosjanie przyjmą Abder-Rachmana. Oprócz tego oświadczył się on z gotowością pomagania Abder-Rachmanowi do zdobycia Bałch'a (starożytnej Baktry).“ Do Taszkientu przybywają rozmaici awanturnicy. Obecnie znajduje się tu osobistość bardzo interesująca, zjawienie się której w Taszkiencie nie jest prawdopodobnie przypadkowe. Indywiduum to ujęte zostało przez władze bucharskie w Karszi, dokąd przybyło ono z Indij. Dla uniknienia trzystu kijów, które emir kazał mu dać dla zmuszenia go do zeznań, awanturnik ten nazwał siebie poddanym ruskim, skutkiem czego odstawiony został przez bucharów do Samarkandu. Będąc badany w Taszkiencie, przyznał się on, że jest żydem rodem z gubernji mińskiej, z miasta Borysowa, i że nazywa się Chaim Beckensohn. Że jest on żydem, nie ulega to najmniejszej wątpliwości: rysy twarzy i cała powierzchowność zdradzają odrazu jego pochodzenie. Ma on 24 lata wieku, i jakkolwiek powierzchowność jego jest niepokaźna, pomimo to odznacza się wielkiemi zdolnościami. Przebiegłość daje się spostrzegać w każdym prawie jego wyrazie. Posiada on niemało języków; mówi on wszystkiemi głównemi językami europejskiemi i azjatyckiemi, lecz nie posiada żadnego wykształcenia naukowego. Zdaje się, że nie spodziewał się on tego, iż zostanie ujęty znienacka. Zeznania jego były sprzeczne co do celu jego podróży: mówił on raz, że podróżował z zamiłowania, drugi zaś raz, że chciał wrócić do swojej ojczyzny. W zeznaniach Beckensohna zasługuje na uwagę następujące oświadczenie: Po drodze do Azji środkowej, spotkał się on w Heracie z doktorem angielskim, nazwiskiem Lajtner, który wracał z podróży do krajów zdobytych obecnie przez rosjan. Doktor znajdował się w Taszkiencie wówczas, gdy oddział nasz przedsiębrał wyprawę na bucharów (w kwietniu roku zeszłego), brał z bucharami udział w bitwie pod Samarkandem na wzgórzach czepanatyńskich, i zakomunikował Beckensohnowi rozmaite wiadomości o położeniu rosjan w nowym kraju. — Co do osoby Beckensohna zasięgane są szczegóły.

KORESPONDENCJA DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Paryż, 20 października.

Czytając dziś zrana oświadczenie ogłoszone w *Journal officiel* i manifest lewicy, można było sądzić, że rząd i opozycja podają sobie rękę do przyjaźni. Nigdy jeszcze nie było tak blizko porozumienia, albowiem dwa te dokumenta niczem prawie nie różnią się pomiędzy sobą. Pomimo to położenie rzeczy we Francji jest niepomyślne. Złe pochodzi ztąd, że naród stracił około trzech miljardów na przedsięwzięcia zagraniczne, że przemysł był ciągle niepokojony w ciągu trzech lat ostatnich z powodu gróźb wojny, i że kapitaliści nie mają już zaufania co do umieszczania swych kapitałów i co do utrzymania pokoju. O rzeczypospolitej nikt nie myśli, najznakomitsze bowiem umysły Francji życzą sobie pokoju i porządku, ludzie zaś zdrowo myślący są bardzo liczni i muszą wziąść górę nad kilkoma wichrzycielami i wychodźcami, którzy wrócili do Francji i którzy chcą wywołać wojnę domową, ażeby łowić ryby w mętnej wodzie i wprowadzić w wykonanie zasadę demagogiczną: „Ustąp, chcę bowiem zająć twoje miejsce!“

Zbliżający się dzień 26-go b. m. budzi obawy Jakkolwiek nie jestem prorokiem, mogę atoli zapewnić, że w dniu 26 października uwijać się będą sami tylko żołnierze, zwłaszcza u wejścia do gmachu posiedzeń ciała prawodawczego, i że agitatorowie pospieszą się z odwrotem, albowiem są oni wszędzie podobni jedni do drugich. Sam tylko obelisk pozostanie w obec wojsk.

Świętowania robotników przybierają charakter coraz bardziej niepokojący. Mamy we Francji rozmaite rodzaje takich świętowań. Subjekci sklepowi w Paryżu, w liczbie 15,000, opuścili swe zatrudnienia i zastąpieni zostali przez kobiety, i dobrze uczyniono, albowiem użyteczność, ich która była bardzo wątpliwą, stała się obecnie widoczną, gdyż kobiety znają się lepiej od mężczyzn na handlu nowościami i przedmiotami mody. Następnie zaczęli świętować kapelusznicy, krawcy, piekarze, szewcy, szczotkarze, pozłotnicy i t. d. Prasa radykalna daje poparcie robotnikom świętującym. Jest to bardzo pięknie, lecz jak skoro przyznaną zostanie robotnikom podwyżka w wysokości 50%, konsumenci, w

tej liczbie i redaktorzy prasy radykalnej, płacić będą o 50% więcej, i jeżeli robotnicy zaczną zwiększać coraz bardziej swe żądania, w takim razie płacić będziemy w końcu 100 franków za to, co kosztuje dziś 10 franków. Zadosyćuczynienie wszystkim żądaniom robotników byłoby niemożebne; nie jeden robotnik we Francji zarabia po 10 franków dziennie, podczas gdy urzędnik, który musiał kształcić się w naukach, pobiera płacę wynoszącą zaledwie 5 franków dziennie. Kiedyż zaczną świętować dziennikarze?

Towarzystwo demokratyczne polskie nie świętuje wcale; przeciwnie, postanowiło ono wyłączyć z pod prawa Zygmunta Miłkowskiego, Guttrego i ich spólników, za obrazę wymierzoną przeciw Mierosławskiemu. Wyrok zostanie ogłoszony w *Peuple polonais* i w *Głosie Wolnym*.

Pewien inżynier polski, p. K., którego mam zaszczyt znać nieco, opuścił kilka dni temu swą żonę, piękną osobę mającą 26 lat wieku, dla patrjotki czterdziestoletniej. Młoda żona odebrała sobie życie, i p. K. znajdował się dziś na jej pogrzebie w towarzystwie starej patrjotki. K. jest jednym z głównych założycieli towarzystw pseudo-dobroczynnych na emigracji. X.

---

* (Trzy cesarzowe). Piszą z Wenecji: „Wiadomo, wam zapewne, że cesarzowa Eugenja zwiedziła kawiarnię Florjan w Wenecji i że powiodło się jej zachować incognito przez dość długi czas; lecz w tym celu użyty był środek, który mogę zakomunikować wam. Cel zależał na uniknieniu ciekawości publiczności, która otaczała jacht cesarski. Postanowiono przeto, ażeby w każdej z dwóch gondoli dworskich znajdowało się po kilka osób, w tej liczbie jedna dama, podobna ze wzrostu i figury do cesarzowej; tymczasem cesarzowa poszła pod rękę z jednym oficerem ubranym po cywilnemu i wsiadła do gondoli najętej. Dwie pierwsze grupy otoczone zostały natychmiast przez publiczność, i jak zwykle bywa w podobnych wydarzeniach, policja *(guarda di publica sicurezza)* z trudnością torowała im drogę. Od czasu do czasu dawały się słyszeć okrzyki *Vivat*, lecz publiczność gubiła się w domysłach, która z dwóch dam jest prawdziwą cesarzową, i ciekawi biegali od jednej grupy do drugiej i sprzeczali się pomiędzy sobą. Jednocześnie trzecia skromna grupa obeszła naokoło jak najspokojniej plac św. Marka; osoby należące do tej grupy usiadły nareszcie przy jednym ze stolików kawiarni Florjan i kazały podać sobie lody. Dama ubrana w czarną suknię zapytała sama, co się należy, i zapłaciła za wszystko napoleondora, z którego resztę przeznaczyła dla garsona. Jedna z dwóch drugich grup zbliżyła się także do kawiarni Florjan; dama w czarnej sukni poszła także zaspokoić swą ciekawość, mówiąc z uśmiechem: „Obaczmy, co robi cesarzowa," i zbliżyła się do grupy. Lecz napoleondor zdradził ją. Policjant, pomimo wszelki, poznał cesarzowę, garson zaś powiedział mu, że dama ta dała dwadzieścia franków za lody, których cena wynosi jeden frank. Tymczasem cesarzowa, nie tracąc czasu, wyprzedziła publiczność i pobiegła do ptatformy, z której weszła do pierwszej lepszej gondoli, ciesząc się z powodzenia ułożonego przez się planu. Wkrótce nadeszły także dwie mniemane cesarzowe, z których każda opowiadała spoje przygody.

Austrja i Ziemie słowiańskie.

* (Powstanie w Dalmacji). Czytamy w dzienniku *Nord*: *Correspondance italienne* sądzi tak samo jak my, że popełniono błąd szukając powodu rozruchów w Dalmacji w mniemanych knowaniach panslawistycznych, podczas gdy powstanie da się wytłómaczyć jak najnaturalniej nowem prawem o poborze do wojska, które zniosło przywileje służące mieszkańcom tej okolicy od czasów niepamiętnych. Wszelakoż pomienione pismo florenckie zarzuca mieszkańcom okręgu Boccha di Cattaro, że nie poddali się temu prawu, i opiera ten zarzut na nowodzeniach, które osnute są na całym szeregu błędów. *Correspondance italienne* sądzi najpierw, że okręg Boccha di Cattaro wchodzi do składu pogranicza wojennego, i na tem zależy pierwszy błąd; sądzi ona dalej, że instytucja pogranicza wojennego została zniesioną, co również jest błędnem, albowiem zniesienie tej instytucji zostało wprawdzie zaprojektowane, lecz nie jest jeszcze dotąd urzeczywistnione, i zdaje się, że przyjdzie ono do skutku chyba po upływie pewnej liczby lat. Prowincja, w której sroży się powstanie, należy pod względem terytorjalnym do składu Dalmacji, lecz pod względem politycznym i administracyjnym znajduje się ona w położeniu całkiem odrębnem, bardzo podobnem rzeczywiście do położenia pogranicza wojennego. Nie pozostaje ona poniekąd w żadnym stosunku do reszty monarchji i pędziła dotąd życie całkiem odrębne, albowiem pozostawała po za obrębem egzystencji politycznej, konstytucyjnej, a nawet finansowej i administracyjnej innych części monarchji. Wiadomo, że jeszcze w r. 1849, rząd austrjacki próbował położyć koniec, przynajmniej pod względem interesów skarbu, temu położeniu wyjątkowemu; chciał on zmusić mieszkańców okręgu Boccha di Cattaro do płacenia podatków; lecz mieszkańcy tej okolicy powstali, tak samo jak powstają obecnie z powodu instytucji landwery. Dwadzieścia lat temu, kiedy wszystkie narodowości wchodzące do składu Austrji podniosły rokosz, z wyjątkiem słowian, którzy pozostali wiernymi monarchji Habsburgów, rząd austrjacki sądził, że wypada mu oszczędzać ludy tego szczepu; porobił on przeto ustępstwa na korzyść reklamacij mieszkańców okręgu Boccha di Cattaro, zanim jeszcze powstanie ich przybrało znaczniejsze rozmiary. Dziś nazwa słowian, zamiast stanowienia tutułu do względów ze strony rządu austrjackiego, pociąga za sobą skutki wręcz przeciwne. Gdyby mieszkańcy okręgu Boccha di Cattaro byli węgrami lub niemcami, porobionoby im prawdopodobnie oddawna ustępstwa. Lecz są oni słowianami, i stanowi to zbrodnię niepodobną do przebaczenia, które to zjawisko musi wydawać się dziwacznem w państwie złożonem przeważnie ze słowian. Niech *Correspondance italienne* nie będzie w błędzie: nie stawialiśmy żądania, ażeby pozostawiono na wieczne czasy mieszkańców Boccha di Cattaro w posiadaniu ich przywilejów; powiedzieliśmy jedynie i powtarzamy obecnie, że należało przystąpić oględnie do zniesienia tych przywilejów i uwzględnić bardziej niż to uczyniono drażliwość mieszkańców tamecznych, których postanowiono pozbawić położenia wyjątkowego, z którego korzystali oni zbyt długo, ażeby nie mieli wierzyć w utrzymanie takowego na wieczne czasy. Zamiast tego, władze austrjackie nie uznały nawet za stosowne przyjąć deputacje, które mieszkańcy okręgu Boccha di Cattaro posyłali do nich dla uzyskania objaśnień. Zalecamy naszemu koledze florenckiemu ten ustęp z listu, który napisany został z Pesztu do dziennika *Temps* i którego autor jest widocznie niezbyt życzliwie usposobiony dla powstańców dalmackich. „Jak skoro", powiada korespondent dziennika *Temps*, „dowiedziano się w Cattaro i wioskach położonych w górach, o nowem prawie, *które władze, jak się zdaje, źle objaśniły*, wyszło na jaw wielkie niezadowolenie. Zgromadzenia ludowe odbyły się w Ksuppie i Kriwoście, i zaprzysiężono stawiać zbrojną opozycję temu nadużyciu władzy centralnej. Działo się to w końcu września. Gubernator Dalmacji znajdował się wówczas na wodach Cattaro, na pokładzie okrętu wojennego *Andreas-Hofer*. Liczne deputacje uprasały go o udzielenie im posłuchania, *lecz zostały one wszystkie odesłane do władz wojskowych okręgu*. Te ostatnie odpowiedziały na użalanie się mieszkańców okręgu wezwaniem do uległości prawu. Krajowcy zaprotestowali znowu na zgromadzeniach ludowych. *Wówczas nadszedł przez telegraf rozkaz, ażeby upamiętać ich siłą oręża*." Czyż *Correspondance italienne* powie jeszcze, po dowiedzeniu się o tych szczegółach, które nie mogą być pomówione o stronność dla powstańców dalmackich, że władze austrjackie nie popełniły żadnego błędu? Na nieszczęście, zapóźno już jest dziś naprawiać smutną niezręczność, jakiej dopuszczono się od samego początku. Sprawa ta wywarła w Węgrzech wielkie wrażenie. Wiadomo, że węgrzy utrzymują, iż Dalmacja powinna należeć do składu królestwa św. Stefana. „Dalmacja, powiada jeden z dzienników peszteńskich, należy do korony węgierskiej; naród węgierski nie może pozwolić na to, ażeby ta cenna posiadłość została utraconą na skutek niezręczności austrjackiej, ażeby polała się krew naszych spółobywateli i ażeby zasiano ziarno wiecznego niezadowolenia, dla zadosyćuczynienia zachciankom polityki wiedeńskiej. Uważamy za nasz obowiązek wezwać ministerstwo węgierskie do wdania się w tę sprawę." Zdaje się atoli, że ministerstwo Andrassego nie odpowiedziało dotąd na to wezwanie.

Francja.

* (Agitacja). Głównym rezultatem trwającej od miesiąca agitacji w stolicy Francji, pominąwszy materjał, jaki ona dostarcza gazetom, będzie ponowny upadek stronnictwa czynu w oczach opinji publicznej. Stronnictwo traci coraz bardziej na wpływie i znaczeniu. Niektóre pisma liberalne chciały upatrywać niejako pociechę za porażkę doznaną przez ich stronnictwo w tem, że rząd będzie musiał nareszcie zadosyćuczynić wymaganiom liberalnym i zwołać izby na początku przyszłego miesiąca. Lecz i ta słaba pociecha znika w obec oświadczeń, które składają obecnie *Constitutionnel* i dobrze zwykle poinformowany co do zamiarów rządu *Peuple français*. Pisma te powiadają mianowicie, że w sprzeczności z zapewnieniami, popieranemi głównie przez dziennik *France*, termin 29-go listopada utrzymany zostanie bezwarunkowo dla zwołania izb. Zasługuje na uwagę stanowczość, z jaką *Peuple français* przemawia jednocześnie za ściślejszem trzymaniem się dotychczasowego systemu rządu, zwłaszcza względem prasy. Zamiarowi usunięcia od obowiązków licznych prefektów, o czem pisma liberalne marzyły, *Peuple français* zaprzecza z większą jeszcze stanowczością, niż to uczyniła niedawno *Patrie* w artykule półurzędowym. (*Nordd. A. Z.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Podróż sułtana). *La Patr.* z d. 25 października pisze: Ciało dyplomatyczne zawiadomione zostało urzędownie o podróży sułtana do Suezu, o której wielokrotne podawaliśmy szczegóły. Sułtan opuści Konstantynopol 12 listopada. Towarzyszyć mu będą: wielki wezyr, liczny orszak i eskadra złożona z dwóch dywizij, z których jedna składać się będzie wyłącznie z statków pancernych i pozostanie na kotwicy przed Port-Said, druga zaś złożona z korwet i parostatków awizo przepłynie kanał za jachtem sułtańskim. Sułtan po przybyciu do Suezu zastanie tam gubernatora Hedżazu, wielkiego szeryfa Mekki, ulemów wielkiego meczetu, deputacje miast świętych i różnych prowincij Arabji, które odpłyną z Dżedach dla powitania w osobie cesarza otomańskiego reprezentanta islamizmu i zrobienia tym sposobem wielkiej demonstracji politycznej i religijnej.

* (Kwestja bulgarska). *Prawo*, dziennik bulgarski wychodzący w Konstantynopolu, powiada, że bulgarzy zamieszkali w Salonice udali się do metropolity z prośbą, ażeby odstąpił im kilka świątyń, w których nabożeństwa, zwłaszcza zaś kazania, mogłyby odprawiać się w języku bulgarskim. Dotąd, we wszystkich kościołach Saloniki, nabożeństwo odprawia się wyłącznie po grecku, i w tymże języku miewane są tam kazania. Kilka jeszcze lat temu, statystyka dotycząca Turcji europejskiej głosiła, że miasto Salonika zamieszkałe jest wyłącznie przez turków, żydów i greków. Obecnie bulgarowie przejęli się uczuciem swej narodowości, i przekonano się, że tworzą oni znaczną część ludności tego miasta. Budują oni obecnie wielką świątynię, pod wezwaniem apostołów słowiańskich, śś. Cyryla i Metodego. Trzy miesiące temu założona została w Salonice szkoła bulgarska, do której uczęszcza przeszło 200 dzieci. Salonika, jako jeden z punktów najważniejszych pod względem handlowym i strategicznym, dojdzie niebawem do bardzo znakomitego rozwoju na skutek budowy na Wschodzie nowych dróg żelaznych. Ruch bulgarski, który wychodzi na jaw w tem mieście, uczyni z niego wkrótce miasto prawdziwie słowiańskie, albowiem wszystkie jego okolice zamieszkałe są przez bulgarów. Grecy, którzy obawiają się mocno, ażeby nie wyparto ich z tego punktu, usiłują przypisać agitacje bulgarską namowom Rosji. Manewr ten nieszlachetny nie jest oparty na żadnej podstawie, albowiem lud bulgarski ulega polityce ruskiej na Wschodzie mniej, niż którykolwiek inny lud na półwyspie bałkańskim. Posuwa on do ostateczności swą miłość niepodległości.

Hiszpanja.

* (Kwestje finansowe). Powstanie republikańskie w Hiszpanji, które zostało obecnie przytłumione, nie pozostało bez wpływu szkodliwego na rozwój finansowy kraju. Tej prawdopodobnie okoliczności przypisać należy zjawienie się pogłoski, o której wspomina *Epoca*, że bankierzy, którzy udzielili państwu pożyczkę w wysokości 256 miljonów franków, odmawiają odroczenia terminu spłaty raty tej pożyczki i mają zamiar spieniężyć dane im na pewność tytuły długu. Toż pismo wspomina o innej pogłosce, obiegającej na gieldzie madryckiej, że skarb państwa przyjmować będzie kapitały od osób prywatnych na 11 procent, i że na pewność tej nowej pożyczki złoży w depozycie bankowym 28-procentowe tytuły długu ukonsolidowanego. *Imparcial* wynurza przekonanie, że pogłoski te potrzebują potwierdzenia, i zapewnia, że skarb państwa jest w stanie uiścić się 1-go listopada ze wszystkich wypłat przypadających na ten termin.— Na sobotniem posiedzeniu kortezów, deputowany Iranzo (z Teruel) zażądał ogłoszenia dokumentów dotyczących pożyczki zaciągniętej przez ministra Figuerola.—Depesza z Havanny donosi o poskoczeniu tam kursów papierów; akcje bankowe pła-

cone są z premją wynoszącą 14 procent. (*Nordd. A. Z.*)

* (Kandydatura dom Fernanda). *La Patr.* z d. 25 października pisze: Donosiliśmy, że robiono nowe usiłowania dla nakłonienia dom Fernanda do przyjęcia korony hiszpańskiej, w celu doprowadzenia niezadługo do skutku unji iberyjskiej. Depesze z Portugalji mówią, że poseł rządu hiszpańskiego przyjęty został przez dom Fernanda na drugi dzień po swojem przybyciu, ale że nie był u króla na drugiej audjencji. Dowiadujemy się w istocie, że poseł hiszpański był tylko raz u króla, który upoważnił atoli jednego z zaufanych swoich ajentów do naradzenia się z nim. Kwestję kandydatury badano pod wszelkiemi względami, ale nie nastąpiło jeszcze stanowcze jej rozwiązanie. Sądzą jednak, że król dom Fernando obstawać będzie przy pierwszych swoich postanowieniach; ale dopóki ta nowa jego odmowa nie nadejdzie do Madrytu, rząd wstrzyma się od przedstawienia kortezom kwestji wyboru monarchy.

* (Obecna sytuacja). Wiadomości z Hiszpanji nie przedstawiają nic ciekawego. Wspominają one tylko o konferencji odbytej przez rejenta z dwoma dyplomatami portugalskimi, jak również o prawdopodobnem porozumieniu członków obecnego gabinetu co do tymczasowego odroczenia rozpraw nad budżetem wyznań. Co do kandydatur do tronu, depesze telegraficzne nie podają żadnej wzmianki. Dzienniki i korespondencje z półwyspu są daleko mniej dyskretne. *Irurac-Bat* utrzymuje, że większość ministrów obstaje za wyborem księcia genueńskiego wraz z rejencją księcia de La Torre. — O stanie wewnętrznym prowincij nie ma żadnych wiadomości. Czy federalizm republikański, jak zapewniają z Madrycie, został stanowczo zwyciężony? Na chwilę został on, jak się zdaje, przytłumiony na korzyść jedności narodowej; ale jak obszerną drogę wytknęło stronnictwo republikańskie! Jak dalece niedołężna wyprawa księcia Madrytu podniesie urok postępów zrobionych przez ideę republikańską! Podczas gdy roszczenia pretendenta spełzły na niczem w obec ogólnej obojętności, tryumf republikanów nie przyszedł do skutku jedynie dla braku jedności działań pomiędzy Barceloną, Saragosą, Taragoną i Walencją. (*La Fr.*)

Anglja.

* (Lord Derby). Śmierć lorda Derby wywarła wielkie wrażenie w kraju. Wywrze ona także wielki wpływ na postawę stronnictwa torysów, gdyż do izby wyższej wchodzi lord Stanley, syn jego, który wyrobił sobie tak znaczne stanowisko w izbie gmin i który w łonie parów wzmocni skład konserwatystów liberalnych. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 16 (28) Października.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Kalendarz.

W piątek 17 (29) października — śś. Narcyza bisk. i Fuzebji panny męcz. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 51; zach. o godz. 4 min. 36.

W sobotę 18 (30) października — śś. Zenobiusza bisk. męcz. i Żenobji panny. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 53; zach. o godz. 4 min. 34.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 0.°3 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	741.0	742.2
Termometr Reaumura	+3.°0	+4.°5
Stan nieba	pohmurny	pochmurny

Największe ciepło + 5,°0 R. Najmniejsze ciepło + 2,°7 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we czwartek, opera w 4-ch aktach, **Halka**.—Osoby: Stolnik — p. *Borkowski;* Zofja, jego córka — panna *Wojakowska;* Janusz — p. *Köhler;* Dziemba, poufały stolnika — p. *Suszyński;* Halka — pani *Dowiakowska*, Jontek — p. *Filleborn* — (oboje wieśniacy ze wsi Janusza); Dudziarz — p. *Lucas;* Pasterz — p. *Mystkowski.*—**Tańce**: Polonez, Mazur. — *Jutro*, trajedja **Marja Stuart**. — *Wczoraj*, we środę, dawano dramę **Kupiec wenecki**, było osób 521.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki.**

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

TEATR RAPPO. — *Dziś* i *codziennie*, **przedstawienia optyczne** H. Krosso.— Przedstawienia te zawierać będą cudne obrazy, objaśniane ustnym wykładem: 1) Świat gwiazd; 2) Lodowaty ocean i jego ofiary; 3) Ostatnia podróż Sir Johna Franklina do północnego lodowatego morza i śmierć jego; 4) Włochy; 5) Magiczna gra kolorów i cudowne obrazy przy pomocy fizyki dokonane. —Cena miejsc zniżona: Loża na osób 6, rsr. 3 kop. 30 na ubogich; loża na osób 4, rs. 2 k. 20 na ubogich; parquet kop. 50 i kop. 5 na ubogich; miejsce numerowane kop. 40 i 5 na ubogich; pierwsze miejsce kop. 30, drugie miejsce kop. 20; galerja kop. 10. Dzieci do lat 10-ciu płacą na pierwsze i drugie miejsce połowę. — Początek o godzinie wpół do 8-ej. — *Wczoraj*, było osób 240.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-major *Chomentowski*, z Petersburga;— wyjechał: kamerjunkier hr. *Aleksandrowicz*, za granicę.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 15 (27) b. m., a mianowicie pod adresem: z używanemi markami: Krzyczkowski w Lipsku, Iywiakow w Petersburgu, Sałdatow w Kaczewce, Paradowska w Umani, Semenow w Moskwie, Proboszcz parafji w Strzegowie, Lipszyc w Gostyninie, Czarnowski w Patkanny, Królikowska w Chwałkach, Sulikowski w Rogówce, Morawska w Wilkomierzu, Roszengier w Marezwie, Sucherenik w Jaskiwie, Łubiński w Rogoźnie, Wójt Gminy w Łochowie, — listów miejskich sztuk 7, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą,—oraz 15 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 15 (27) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 81, wyzdrowiało 34, umarło 5, pozostało 1783 (mężczyzn 860, kobiet 923), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 193, kobiet 186.

* Dnia 15 (27) bież. mies. i r., **urodziło się**: *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 3, płci żeńskiej 2, razem 22; —**zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 8; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan:* płci męzkiej 7, płci żeńskiej 7; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 3, razem 21.

* Zmarli w tych dniach: Wojciech Celestyn Waskiewicz, b. oficer b. wojsk polskich, lat 82; Franciszek Kisielnicki, b. właściciel dóbr w gubernji łomżyńskiej; Jan Soder, b. urzędnik Banku Polskiego, emeryt, lat 61; Marja z Bułakowskich Jarosiewiczowa; Zofia Lewandowska, lat 69; Fryderyk Szmidt, b. maszynista fabryki Ewansa, lat 68; Jan Ciesielski, obywatel, lat 50; Aniela z Szafrańskich Pajkowska, lat 32; Agnieszka Palmowska; Francki, uczeń klasy V-ej; August Eborowicz, profesor instytutu muzycznego, lat 51; Roch Preker, lat 45.

Ceny Targowe.

dnia 15 (27) Października 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert		Korzec od — do			
	rsr.	kop.	ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5	85	6	75
Żyto	6	32	3	77½	3	95
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	3	50	2	5	2	15
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	44	—	88½	—	90

Pud siana od kop. 27½ — 30. Pud słomy od kop. 22½ — 25.

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 286; Jęczmienia —; Owsa 286 czetwerti.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 16 (28) Października 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.		—			
PAPIERY (bez wartości kuponów					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100		91	11	90	61
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		90	11	89	61
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego.		100	50	100	—
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		75	20	74	87
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100		—	—		
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100				—	
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—			
Bilety Banku Ces. Ros z r. 1860 za rs. 100					
Metaliki Lutowe za rs. 100				—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		—	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		—		—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100		—	—	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji		103	—	102	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—		
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied.		—	—		—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę		—			—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100 . . . *Losowanie*		—	—	—	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100			—	—	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100		—	—		—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.		—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		101	50		—
WEXLE.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	118	27½	118	12½
„ . . . „ „	k. t.	118	20	118	5
Wrocław . . . „ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk . . . „ „	2 m.	118	20	118	5
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	180	—	179	40
Londyn . . . 1 Ft. St.	3 m.	8	9	8	7
Paryż . . . 300 Frank.	2 m.	96	75	—	
Wiedeń . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	80		—
Petersburg . 100 Rsr.	1 m.	99	50	99	33
„ . . „ „	k. t.	—		—	
Moskwa . . . „ „	1 m.	99	25	99	—
„ . . . „ „	k. t.	—			—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. 38 8/9.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. 63½.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 15 (27) Października 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		76
Weksle na Warszawę		75½
„ Petersburg 3 tygodn.		83⅜
„ „ 3 miesięczny		82⅞
„ Londyn 3 „		6 23⅜
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		150¼
„ Wiedeń 2 „		81⅞
Listy Zastawne 4%		67⅞
Listy Likwidacyjne		56½
Obligacje Skarbowe 4%		67½
Koleje Rosyjskie.		92½
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		79⅛
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		57½
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		—
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		119¼
„ „ „ 2-ej emisji		116¼
5-ta Pożyczka Stieglitza		67¼
5% Listy Zastawne Ruskie		80¼
Żyto na targu		49
„ na dostawę w jesieni		48⅛
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		122 80
„ Hamburg		—
„ Paryż		48 80
Pożyczka Narodowa		69 10
5% Metaliki		—
Akcje Banku Kredytowego		244 50
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 50
Renta Włoska		53 30
Akcje Kredytu Ruchomego		207
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		93⅝

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 7855. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po zaszłej śmierci: 1. w d. 12 Kwietnia 1863 roku Konstancji z Bułatowiczów Smoleńskiej wierzycielki sumy rs. 6,000 na dobrach Glinnik lit. A. B. C. w powiecie Brezińskim gubernji Petrokowskiej położonych, w dziale IV wykazu pod Nr. 29 zabezpieczonej. 2. w d. 1 (13) Lipca 1869 r. Józefa Słonczyńskiego właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1592 stojącej, toczy się postępowanie spadkowo, do ukończenia którego termin na dzień 5 (17) Lutego 1870 r. w kancelarji hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 9 (21) Lipca 1869 r.
Teofil Brzozowski.

N. D. 7853. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Po nastąpionej śmierci:
1) Apolinarego Ośmiałowskiego właściciela dóbr Kanigowo z Płockiego; 2) Zygmunta Felicjana Klemensa 3 imion Pląskowskiego wierzyciela sumy rsr. 600 na dobrch Bałdowie z Lipnowskiego ubezpieczonej; 3) Tekli z Rudowskich Czosnowskiej wierzycielki sumy rs 720 na dobrach Dzięgielewie z Mławskiego zapisanej, i 4) Estery Rothman współwłaścicielki nieruchomości w mieście Płocku pod Nr. 65 położonej, toczą się postępowania spadkowe, termin do zamknięcia których w mojej kancelarji na dzień 14 (26) Kwietnia 1870 r. oznaczony został.

Płock d. 6 (18) Października 1869 r.
1—2 A. Wołowski.

N. D. 7850. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Z przyczyny śmierci:
1. Icka Fogla, współwłaściciela nieruchomości płockich Nr. 469, 470, 98, oraz wierzyciela dóbr Lasotki z Lipnowskiego i Borowice z Płockiego.
2. Ludwika Śniechowskiego, wierzyciela dóbr Kaźmierzewa i Luskówca z Lipnowskiego.
3. Franciszka - Ksawerego Pawłowskiego, wierzyciela dóbr Dzierżna Ziemiańskiego i Kożuchowego z Lipnowskiego.
4. Feliksa Krupińskiego, wierzyciela dóbr Smoły z Płockiego.
5. Marjanny Wojciechowskiej, wierzycielki nieruchomości płockiej Nr. 281.
6. Mateusza Lewandowskiego, współwłaściciela nieruchomości płockiej Nr. 235.
7. Karola Kubacza, wierzyciela dóbr Okalewo z Lipnowskiego.
8. Katarzyny z Wolińskich Ciołkowskiej, wierzycielki dóbr Żołszyno lit. *A.* z Mławskiego i Łukoszyn Wielki lit. *F.* z Lipnowskiego.

Toczy się postępowanie spadkowe, w dniu 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r. ukończyć się mające, wzywam przeto interesantów, aby w dniu tym do regulacji spadków stanęli.

Płock dnia 8 (20) Października 1869 r.
W. Holtz.

N. D. 5322. *Писарь Мироваго Суда въ Андреевѣ.*

Со смертію Суры Вайнрейхъ 19 Апрѣля 1864 г. владѣтельницы недвижимаго имущества № 159, 164 ип. 1, № 160 ип. 18 и Моску Вайнрейхъ 5 Ноября 1866 скончавшихся. Открылись наслѣдства для окончѣнія которыхъ назначенъ срокъ 27 Декабря (8 Января) 1869/70 г. въ 10 часовъ утра въ Ипотеческой канцеляріи.

Андреевъ, дня 25 Іюня (7 Іюля) 1869 г.
2—2 Махницкій.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7834. *Варшавское Губернское Правленіе.*

Симъ объявляетъ, что 5 (17) Ноября сего года въ 12 часовъ утра будутъ производиться въ Варшавскомъ Губернскомъ Правленіи на поставку каменнаго угля для Варшавской Слѣдственной тюрьмы, Полицейскаго ареста при Магистратѣ г. Варшавы и для ареста за долги въ г. Варшавѣ около 15,300 пудовъ; въ теченіи одного года, считая съ 1 (13) Января 1870 по тоже число 1871 года изустные торги съ пониженіемъ, каковые предположено начать съ нынѣшей контрактной цѣны $12^1/_6$ коп. за одинъ пудъ.

Желающіе принять на себя поставку обязаны представить въ Губернскомъ Правленіи при торгахъ въ залогъ монетою, кредитными бумагами принимаемыми въ залоги при казенныхъ подрядахъ, сими послѣдними, считая по курсу 300 руб., равно представить гильдейское свидѣтельство 2-й гильдіи, или обязательство пріобресть таковое съ 1 Января 1870 г. въ обезпеченіе же сего обязательства представить при залоговой суммѣ деньги причитающіеся къ уплатѣ въ казну за помянутое свидѣтельство.

Условія поставки будутъ предъявляемы желающимъ ежедневно, за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней въ присутственное время въ Военно-Полицейскомъ Отдѣленіи.

Г. Варшава, 13 Октября 1869 года.
Вице-Губернаторъ, Даниловъ.
Совѣтникъ, Пухальскій.
Старшій Дѣлопроизводитель,
1—3 Яновскій.

N. D. 7634. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje a następnie głośna pomiędzy konkurentami którzy deklarację złożyli od najkorzystniej dla miasta zadeklarowanej sumy, na dostawę w ciągu lat dwóch 1870 i 1871 na potrzebę m. Warszawy każdego roku kamieni brukowych sażenów kubicznych około 500, szabru takichże sażenów 200 zaś kopfsztejnu i kostek granitowych w miarę potrzeby od cen a mianowicie:

1. Za jeden sażeń kubiczny kamieni brukowców zwyczajnych rs. 45 kop. 53 wyraźnie rubli czterdzieści pięć kopiejek piećdziesiąt trzy.
2. Za jeden sażeń kubiczny kopfsztejnów rs. 80 kop. 89 wyraźnie rubli ośmdziesiąt kopiejek śomdziesi dziewięć.
3. Za jeden sażeń kwadratowy kostek granitowych rs. 28 kop. 80 wyraźnie rubli dwadzieścia ośm kopiejek ośmdziesiąt.
4. Za jeden sażeń kubiczny szabru rs. 49 kop. $67^1/_2$ wyraźnie rubli czterdzieści dziewięć kopiejek sześćdziesiąt siedm i pół.
5. Za wytłuczenie jednego sażena kubicznego szabru z kamieni własnością miasta będących rs. 9 kop. 24 wyraźnie rubli dziewięć kopiejek dwadzieścia cztery.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiebiorstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej w warunkach poszczególnionych do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 3,750 i na koszta ogłoszenia rs. 15 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaje niniejszą deklarację iż podejmuje się dostawy w ciągu lat dwóch to jest 1870 i 1871 kamieni brukowych seżenów kubicznych 500, szabru takichże sażenów 200, zaś kopfstejnów kostek granitowych w miarę potrzeby po cenach a mianowicie (wypisać z ogłoszenia) i odstępuję od cen takowych procentów N. N.
(wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 3,750 i na koszta ogłoszenia rs. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem d. N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 6 (18) Października 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7836. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w dniu 5 (17) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w roku 1870 dla Warszawskiej Straży Policyjnej 1,060 sztuk kaftaników wełnianych sztuka od rs. jednego kop. ośmdziesiąt.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobań poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od ceny powyżej i w warunkach poszczególnionych a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmując się dostawy na rok 1870 dla Warszawskiej Straży Policyjnej 1,060 sztuk kaftaników wełnianych po rs. jeden kop. ośmdziesiąt, i odstępują od takowej ceny procentu N. N. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium w ilości rs. 200 i na koszta ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem N. N.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko.

Warszawa d. 13 (24) Października 1869 r.
p. o. Prezydenta
Jeneralnego-Sztabu,
Jenerał-Major, Witkowski.
1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7835. Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 5 (17) Listopada roku bieżącego o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na dostawę w ciągu roku 1870 to jest od d. 1 (13) Stycznia 1870 roku, do tegoż dnia i miesiąca 1871 roku.

A Dla Warszawskiej straży ogniowej:

Oleju do oświetlenia m. Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz latarń w zabudowaniach straży ogniowej znajdujących się około 55000 funt. z których $^3/_4$ części rzepakowego. a $^1/_4$ konopnego, tylko w czasie wielkich mrozów użyć się mającego, a to od ceny po kopiejek dwanaście i czterdzieści pięć setnych za funt bez różniay rzepakowego lub konopnego.

B. Dla Warszawskiej straży policynej.

Oleju rzepakowego do oświetlania czatowni około funtów 1620 od kopiejek dwanaście i czterdzieści pięć setnych za funt.

Knotów bawełnianych arszynów 850 arszyn od ośmdziesięciu trzech setnych kopiejek srebrem.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen powyżej wyszczególnionych a do niniejszej licytacji podanej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1870 to jest od d. 1 (13) Stycznia 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. (wypisać szczegółowo dostawę z cenami) i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie Głównej Ekonomicznej m Warszawy vadium w ilości rs 850 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 13 (25) Października 1869 r.
p. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major,
Witkowski.
1—3 Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

N. D. 7444. Сѣдлецкая Казенная Палата.

Объявляетъ, что согласно распоряженію б. Финансоваго Управленія отъ 13 Мая с. г. за № 17270/8569, основанному на постановленіи Учредительнаго Комитета ст. 2376, въ присутствіи Константиновскаго Уѣзднаго Управленія въ городѣ Яновѣ, будутъ производиться 27 Октября (8 Ноября) 1869 г. въ 12 часовъ утра торги, на продажу казеннаго фольварка Каетанка, состоящаго въ Константиновскомъ Уѣздѣ Сѣдлецкой Губерніи, отъ суммы 1,650 р.

Кромѣ изустныхъ торговъ дозволяется желающимъ подавать запечатанныя объявленія, каковыя должны быть представлены къ 12 часамъ дня назначеннаго для торговъ по прилагаемой формѣ и будутъ вскрыты по окончаніи изустныхъ торговъ.

Желающіе участвовать въ торгахъ на покупку означеннаго фольварка, обязаны представить залогъ въ Губернское или Уѣздное Казначейство наличными деньгами на сумму 165 р

Устоявшій на торгахъ обязанъ произвести уплату заторгованной имъ суммы, слѣдующимъ образомъ: 825 руб., каковые составляютъ половину оцѣночной суммы, за вычетомъ изъ оной представленнаго залога, покупщикъ обязанъ внести въ Сѣдлецкое Губернское Казначейство не позже 30 дней со дня извѣщенія его объ утвержденіи торговъ, въ счетъ сей суммы дозволяется ему буде пожелаетъ уплатить $^1/_4$ часть ликвидаціонными листами по нарицательной цѣнѣ и съ слѣдующими къ нимъ за истекшее время купонами, другую же часть оцѣночной суммы т. е. той, съ которой начнутся торги по причисленіи къ ней предложенной на торгахъ надбавки, покупщикъ обязанъ обезпечить внесеніемъ ея на первое мѣсто IV отдѣла ипотечной книги, которую онъ заведетъ для купленнаго фольварка и съ этого долга уплачивать въ казначейство по 5% роста и по 2% на погашеніе капитала впредь въ два полугодовые срока въ Іюнѣ и Декабрѣ мѣсяцахъ, до окончательной уплаты всего этого долга.

Прочіе условія желающіе, могутъ разсмотрить ежедн вно въ Отдѣленіи Государственныхъ Имуществъ Казенной Палаты, а также въ Константиновскомъ Уѣздномъ Управленіи и въ канцеляріи гмины Павловъ.

Форма объявленія.

Вслѣдствіе объявленія Сѣдлецкой Казенной Палаты отъ . . . Сентября с. г. за № . . . . симъ объявляю, что обязываюсь купить казенный фольварокъ Каетанку за сумму (прописью) на установленныхъ извѣстныхъ мнѣ условіяхъ, квитанцію N. Казначейства на внесенный залогъ въ количествѣ 165 руб. при семъ прилагаю, который въ случаѣ отступленія отъ торговъ получу самъ или прошу выслать на мой счетъ въ N. мѣсто жительства моего въ N. писалъ мца, дня 1869 г. въ N.

г. Сѣдльцы, Сентября 27 дня 1869 года.
Завѣдывающій Отдѣленіемъ,
2—3 Антель.

N. D. 7637. *Кѣлецкая Казенная Палата.*

Симъ объявляетъ, что въ присутствіи ея 11 числа Ноября 1869 г. въ 11 часовъ утра будутъ производиться гласные публичные торги на отдачу съ 19 (31) Декабря 1869 г. по 1 (13) Января 1873 г. въ арендное содержаніе мостовыхъ сборовъ съ тарифныхъ мостовъ состоящихъ въ Кѣлецкой Губерніи, трехъ Кѣлецкаго Уѣзда при дер. Ресовѣ, Загроды и Токарня съ тарифомъ IV класса и одного Андреевскаго Уѣзда при дер. Бржеги съ тарифомъ 3 класа. Торги на сіи сборы начнутся (in plus) отъ суммы нынѣ выручаемой съ первыхъ трехъ мостовъ по 2,631 р. 50 к. а съ послѣдняго 567 р. 79 въ годъ.

Условія къ этимъ торгамъ предлагаются тѣже самыя какія существуютъ по содержаніи сборовъ въ настоящее время. Онѣ могутъ быть разсматриваемы въ Отдѣленіи Податей и Сборовъ Казенной Палаты. Желающіе участвовать въ торгахъ, обязаны явиться въ Палату къ назначенному сроку съ узаконенными залогами не ниже $^1/_4$ части предлагаемыхъ къ торгамъ сборовъ и подлежащими квалификаціонными свидѣтельствами на право содержанія сихъ сборовъ. Залоги могутъ быть вносимы наличными деньгами прямо въ присутствіе Палаты или подъ квитанціи въ Губерское Казначейство. Равномѣрно предоставляется контрагентамъ право вмѣсто наличныхъ денегъ вносить процентныя бумаги дозволенныя къ подверженіи въ залогъ по казеннымъ подрядамъ по особо утвержденнымъ на то цѣнамъ. Причемъ присовокупляется, что если къ торгамъ явится хотя одно лице и предложитъ выгодную цѣну, торги будутъ признаны состоявшимися и послѣ того никакія предложенія новыхъ конкурентовъ не будутъ приняты.

Г. Кѣльцы, Октября 3 дня 1869 года.
1—3 Управляющій, Рапишевскій.

N. D. *7830. Правленіе XI Округа Путей Сообщенія.*

Объявляетъ симъ, симъ 3 (15) Нояб. 1869 г. въ 12 час. полудня, произведены будутъ въ общемъ присутствіи Правленія (in plus) посредствомъ объявленій торги, а 7 (19) Ноября 1869 г. въ 12 часовъ полудня переторжка, на продажу дома съ мѣстностію № 419 на Прагѣ принадлежащаго къ Александровскому мосту, начиная отъ суммы 2,780 руб.

Желающіе вступить въ торгъ, обязаны при объявленіи написанномъ на обыковенной гербовой бумагѣ представить залогъ равняющійся $1/3$ части выше означенной суммы, а именно 927 руб.

Залогъ можетъ быть представленъ, наличными деньгами, или кредитными бумагами, считая таковыя по курсу опредѣленному для каждой бумаги Министерствомъ Финансовъ

Желающіе торговаться могутъ ежедневно за исключеніемъ праздничныхъ и табельныхъ дней съ 9 часовъ утра до 3 часовъ по полудни, читать и списывать копіи съ предварительныхъ условій въ Правленіи XI Округа Путей Сообщенія.

Г. Варшава, 14 (26) Октября 1869 г.

Начальникъ Округа,
Генералъ-Лейтенантъ, Шуберскій.
Начальникъ Канцеляріи,
1—3 Беневени.

N. D. 7542. Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 22 Października (3 Listopada) r. b. o godz. 2 z południa, odbędzie się w Kancelarji Zawiadowcy Stacji Głównej Warszawa głośna in plus licytacja na sprzedaż różnych przedmiotów w powozach i na stacjach dróg żelaznych w ciągu kwartału 1-go r. b. przez pasażerów pozostawianych, a dotąd mimo ogłoszeń nie odebranych.

Mający chęć kupna zechcą się zebrać w dniu i miejscu wyżej oznaczonem, z kąd zalicytowane przedmioty, po uiszczeniu należności, wydane będą.

Warszawa d. 2 (14) Października 1869 r.

N. D. 7706. Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy w Warszawie.

Podaje do wiadomości publicznej, iż w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. o godzinie 5 po południu, w kancelarji Domu Przytułku i Pracy za rogatką Wolską odbędą się dwie licytacje: 1. Na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego 1870 od ceny in minus, po kopiejek 9, za wyżywienie jednej osoby dziennie. 2. Na dostawę oleju, światła i mydła.

Vadium do pierwszej licytacji wymagane, wynosi rs. 500, do drugiej rs. 30, gotowizną, lub innemi papierami publicznemi.

Warunki dostaw powyższych dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia wyjąwszy świąt, w Kancelarji Instytutowej.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.

za Prezydującego, Członek Rady,
Radca Dworu, Baliński.
3—3 Nadzorca Instytutu, Gierzyński.

N. D. 7841. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.

Podaje do wiadomości powszechnej, że dnia 28 Października (9 Listopada) r. b. o godzinie 5 z południa odbędzie się w sali posiedzeń Głównego Domu Schronienia Starozakonnych, za rogatką Wolską egzystującego, licytacja in minus przez opieczętowane deklararacje z przetargiem głośnym na dostawę żywności koszernej dla ludności w pomienionym zakładzie podejmowanej w ciągu całego r. 1870. Szczegółowe warunki i wzór do deklaracji mogą być przejrzane w Kancelarji Instytutu codziennie wyjąwszy świąt.

Warszawa d. 14 (26) Października 1869 r.

Opiekun Prezydujący, H. Nussbaum.
Ekonom-Sekretarz, B. Grosser.

N. D. 7825. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Z powodu niedojścia do skutku poprzednio naznaczonej licytacji na dostawę chleba i bułek dla szpitala tutejszego, Rada Szczegółowa zawiadamia więc osoby interesowane, że w d. 21 Października (2 Listopada) r. b. o godzinie 1 z południa odbędzie się w kancelarji Szpitala powtórna licytacja na dostawę pieczywa dla tegoż zakładu w ciągu ostatnich dwóch miesięcy r. b.

O warunkach licytacyjnych powziąść można wiadomość w kancelarji szpitala, codziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 14 (26) Października 1869 r.

N. D. 7806. Rada Szczegóława Opiekuńcza Szpitala Ewangelickiego w Warszawie.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 22 Października (3 Listopada) r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w kancelarji Szpitala, przy ulicy Pokornej pod Nr. 2098 głośna licytacja in minus na przedsiebierstwo froterowania podłóg w gmachu Szpitala Starozakonnych w przeciągu jednego roku.

O warunkach licytacyjnych powziąść można wiadomość w kancelarji Szpitala codziennie w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 13 (25) Października 1869 r.

N. D. 7678. *Секвестраторъ Соколовскаго Уѣзда.*

Объявляетъ симъ, что 31 Октября сего 1869 года въ фольваркѣ Косовъ Ляцкій въ Гминѣ Косовъ, Соколовскаго Уѣзда, Сѣдлецкой Губерніи, начиная съ 10 часовъ утра открываются торги на продажу мебели разнаго рода, библіотеки, портретовъ разныхъ золотыхъ издѣлій 200 копъ ржи и 200 копъ овса, 50 возовъ гороху и 30 копъ ячмѣня секвестрованыхъ мною на пополненіе казѣнныхъ взысканіи у арендаторки того же фольварка Антонины Плаушевской а то въ исполненіи предписанія Его Высокоблагородія Господина Начальника Соколовскаго Уѣзда отъ 21 Сентября сего 1869 года за № 6990, желающіе участвовать въ торгахъ пожалуютъ въ означенный срокъ и прибыть на мѣсто акціона съ наличными деньгами гдѣ закупленныя предмѣта сейчасъ будутъ выдаваемы.

Г. Стердынь, Октября 3 дня 1869 г.

Піотровскій.

N. D. 7854. Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Tekli z Czabańskich Fertner wdowy, jako matki i naturalnej opiekunki nieletnich: Marjanny, Katarzyny, Heleny, Ludwiki, Augusta i Izabelli rodzeństwa Fertnerów, w Warszawie pod Nr. 1346c zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Zygmunta Krysińskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 1,500, z procentem od dnia 1 Sierpnia 1865 roku i kosztów od Mateusza Strześniewskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1092 lit *F* położonej, tamże zamieszkałego, protokułem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 21 Czerwca (3 Lipca) 1866 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Nr. 1092 lit. *F*, wedle taryfy miasta przy ulicy Twardej, a właściwie przy ulicy Żelaznej, na gruncie czynszowym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 12, w cyrkule policyjnym i administracyjnym VIII. w gminie Magistratu miasta Warszawy, pod jurisdykcją Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Mateusza Strześniewskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, powierzchni gruntu około łokci kwadr. 9840 zawierać mogąca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek, w którym urządzona jest brama do wjazdu z furtką.
2. Oficyna masiv murowana blachą żelazną kryta, o parterze i mieszkaniu poddasznem, oraz suterynami murowanemi, o sześciu kominach murowanych, wejście do tej oficyny osłonięte jest buduarem dużym z desek blachą krytym.
3. Ogródek kwiatowy i w części warzywny sztachetami z łat ogrodzony, z takąż bramą dwuskrzydłową, oraz furtką
4. Altana z desek blachą kryta.
5. Zabudowanie z drzewa deskami kryte, mieszczące w sobie szopę na skład różnych przedmiotów gospodarskich i komórkę.
6. Śmietnik z desek.
7. Zabudowanie murowane, dachówką karpiówką kryte, mieszczące w sobie stajnię i wozownię.
8. Komóreczka z desek blachą kryta.
9. Zabudowania z drzewa deskami kryte, mieszczące w sobie stajnię i wozownię.
10. Kloaka z desek deskami kryta.
11. Zabudowanie z drzewa blachą kryte, mieszczące w sobie stajnią i wozownią.
12. Zagrodzenie z bali deskami kryte, z boku którego znajduje się dół na wapno.
13. Domek czyli budka dla stróża z drzewa deskami kryta, z kominkiem murowanym,
14. Dwie studnie z pompami nie osłonięte i wachadłami drewnianemi, balami nakryte. tudzież kilka drzew topoli.
15. Podwórze obszerne nie brukowane, tylko przez środek drogą od bramy frontowej do oficyny ad 2 prowadzącą wybrukowaną mające, parkanem z desek osłonięte.

W nieruchomości tej oprócz egzekwowanego dłużnika jest jeszcze sześciu lokatorów, z imion i nazwisk oraz ilości ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opsianie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Zygmunta Krysińskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 492 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Henryka Lipińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy, Wydziału III, w Warszawie, pod Nr. 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 4 (16) Lipca 1866 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 7 (19) Lipca 1866 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnien i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej, pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 5 (17) Września 1866 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Zygmunt Krysiński, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 20 Lipca (1 Sierp.) 1866 r.

Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Warszawie d. 20 Lipca (1 Sierpnia 1866 r. Radca Dworu Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym d. 3 (15) Października 1866 r., termin do przygotowawczego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 31 Października (12 Listopada) 1866 r., w którym to dniu na publicznej audjencji tegoż Trybunału, pomieniona nieruchmość Zygmuntowi Krysińskiemu Obrońcy przy Rządzącym Senacie za sumę rsr. 10,000 przygotowawczo przysądzoną została. Następnie tymże wyrokiem, Trybunał rzeczony termin do ostatecznego tej nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 19 Kwietnia (1 Maja) 1867 r. Skoro jednakże Tekla z Czabańskich Fertner, jako matka i opiekunka swych dzieci powyżej wymienionych, dalszego popierania sprzedaży pomienionej nieruchomości zaniechała. Przeto na domaganie się Antoniego Zdanowskiego b. Pułkownika b. wojsk polskich w domu pod Nr. 1348 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne u Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mającego, wierzyciela sumy rs. 7,500 z procenten od d. 2 Czerwca 1866 r. w poszukiwaniu tej sumy i kosztów egzekucyjnych, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 27 Czerwca (9 Lipca) 1867 r. do dalszego popierania tejże subhastacji tegoż Antoniego Zdanowskiego subrogował, a drugim wyrokiem zapadłym dnia 28 Września (10 Października) t. r., termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 11 (23) Gyudnia 1867 r. Lecz gdy i w tym terminie sprzedaż do skutku nie przyszła, przeto tenże Trybunał, wyrokiem zapadłym dnia 20 Lutego (3 Marca) 1868 r., nowy termin do ostatecznego pomienionej nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 18 (30) Marca t. r. Lecz gdy w terminie tym licytacja dla braku licytantów do skutku nie przyszła, na domaganie się popierającego wywłaszczenie Antoniego Zdanowskiego, Trybunał Cywilny w Warszawie, wyrokiem zapadłym dnia 13 (25) Maja 1868 r. oszacowanie nieruchomości tej dopełnione, o $1/3$ część zniżył i postanowił, iż w terminie ostatecznego przysądzenia, licytacja pomienionej nieruchomości rozpocznie się od $2/3$ części sumy rsr. 20,349 kop. 52, czyli od sumy rs. 8,233 kop. 2, a następnym wyrokiem zapadłym dnia 31 Maja (12 Czerwca) t. r., nowy termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia, wyznaczył na dzień 15 (27) Lipca 1868 r. Że jednak w terminie tym z powodu sporów sprzedaż do skutku przyjść nie mogła, a w czazie sporów tych, Antoni Zdanowski zszedł z tego świata, przeto na domaganie się Sukcesorów tegoż Antoniego Zdanowskiego, to jest: 1. Anny z Zdanowskich Borzykowskiej wdowy; 2. Rozalji z z Borzykowskich Paprockiej wdowy, obudwu z własnych funduszów utrzymujących się, w mieście Krakowie Państwie Austrjackiem zamieszkałych; 3. Krystyny z Borzykowskich Józefa Rusockiego b. Naczelnika Powiatu Olkuskiego żony, w asystencji męża, czyli obojga małżonków Rusockich w mieście Gubernjalnem Petrokowie zamieszkałych; 4. Tegoż Józefa Rusockiego b. Naczelnika Powiatu Olkuskiego w mieście Petrokowie Zamieszkałego; 5. wreszcie Jana Kantego Kobylańskiego obywatela pod Nr. 1357 w Warszawie zamieszkałego, ostatnich dwóch jako egzekutorów testamentowych niegdy Antoniego Zdanowskiego, wszystkich zaś zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Adwokata w Warszawie pod Nr. 519 zamieszkałego, obrane mających, w imieniu których, tenże Teofil Tomicki Adwokat dalszą subhastację niniejszej nieruchomości popiera. Trybunał Cywilny Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 11 (23) Lipca 1869 r., nowy termin do ostatecznego nieruchomości tej przysądzenia oznaczył na dzień 2 (14) Września r. b., a i w tym terminie sprzedaż z powodu braku licytantów, odbyć się nie mogła, przeto tenże Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 6 (18) Października 1869 r., nowy termin do ostatecznego tej nieruchomości przysądzenia wyznaczył na dzień 17 (29) Listopada r. b., w którym to dniu na publicznej audjencji tegoż Trybunału Cywilnego w Warszawie w domu pod Nr. 549 w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych w wydziale I o godzinie 10 z rana, pomieniona nieruchomość ostatecznie sporządzoną zostanie. Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 8,233 kop. 2.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu jego urzędowania powyż rzeczonym, oraz u Teofila Tomickiego Adwokata, którego zamieszkanie powyżej wskazane.

Warszawa d. 10 (22) Października 1869 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7828. Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 556 zamieszkały, jako Obrońca Teofila Smykowskiego zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie wyroków Trybunału Cywilnego w Warszawie w dniu 28 Września (10 Października) 1862 roku i 17 (29) Marca 1867 roku, oraz Sądu Apelacyjnego Królestwa Polskiego w dniu 8 (20) a w kontynuacji 14 (26) Czerwca 1866 roku zapadłych, nakazujących oszacowanie i sprzedaż dóbr Rybitwy w drodze działów, jak niemniej wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1869 r. taksę wraz z opinją przez biegłych sporządzoną zatwierdzającego, sprzedane zostaną w drodze działów

DOBRA ZIEMSKIE

Rybitwy, własnością Teofila Smykowskiego i nieletniego Stanisława Wereżyńskiego, którego opiekunem głównym jest Gracjan Wereżyński Rejent w Lubartowie zamieszkały, a przydanym opiekunem Antoni Okryński, oraz tegoż Gracjana Wereżyńskiego ojca i naturalnego opiekuna Stanisława Wereżyńskiego dobra te leżą w Gubernji Kaliskiej Powiecie Łęczyckim pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Łęczycy w gminie Witoni, odległe są od miasta Warszawy mil 18, od miasta Kalisza mil 12, od miasta Łęczycy mila $1\frac{1}{2}$, przez dobra te przepływa rzeka Bzura. Graniczą na północ z dobrami Rumortów, na wschód z dobrami Kuchary, na południe z dobrami Witoszewice, na zachów z dobrami Prondzew, rozległości mają około włók $10\frac{1}{2}$. Gleba ziemi jest żytnia klasy pierwszej, oziminy wysiewa się około korcy 247; zabudowania są następujące: Dwór z drzewa w dobrym stanie. Dom folwarczny z gliny. Stajnie i wozownie z pacy słomą pokryte. Chałupa czworak z drzewa postawiona słomą kryta. Obora z gliny słomą pokryta, spichrz z drzewa, owczarnia, stodoła o jednym klepisku z drzewa postawiona i stodoła murowana z cegły palonej na wapno o dwóch klepiskach nowa.

Obszerniejsze opisanie znajduje się w taksie przez biegłych w dniu 3 (15) Czerwca 1867 r. sporządzonej. Po odbyciu w dniu 7 (19) Lutego 1869 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych oraz przygotowawczego przysądzenia w dniu 25 Marca (6 Kwietnia) 1869 r. termin do ostatecznego przysądzenia wyznaczony został na dzień 9 (21) Czerwca t. r., który z powodu sporów o warunki nie odbył się, następnie spory te rozsądzone zostały i Asesor delegowany Sadkowski nowy termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na dzień 27 Września (9 Października) 1869 r. wyznaczył, lecz termin ten dla braku licytantów spełzł bezskutecznie. Poczem Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem dnia 9 (21) Października 1869 r. zapadłym, szacunek sprzedawanych dóbr taksą biegłych na rs. 27,692 kop. 40 oznaczony, o $1/3$ część czyli do sumy rs. 18,461 kop. 60 zniżył i nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr Rybitwy na dzień 4 (16) Listopada 1869 r. godzinę 2 z południa wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego wydziału pierwszego w Warszawie, a licytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 18,461 kop. 60 jako szacunku zniżonego.

Warszawa d. 11 (23) Października 1869 r.

Zygmunt Krysiński.

N. D. 7852. W dniu 17 (29) Października 1869 r. o godzinie 10 z rana, w Warszawie na placu głównym targowym Stare-miasto zwanym, dewizka (łańcuszek) złota, spodnie, futro (błam) żakiet, serwety i t. p., a o godzinie 12 w południe w tymże miejscu, książka biblja ewangelicka w roku 1576 drukowana, zaś o godzinie 11 z rana na targu Nowe-miasto, szafa, komoda, łóżka dwa jesionowe, kuferek, stolik i zegar, w Warszawie, jako prawnie zajęte ruchomości, przez publiczną licytację sprzedanemi będą.

Jan *Orłowski*, Komornik.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.